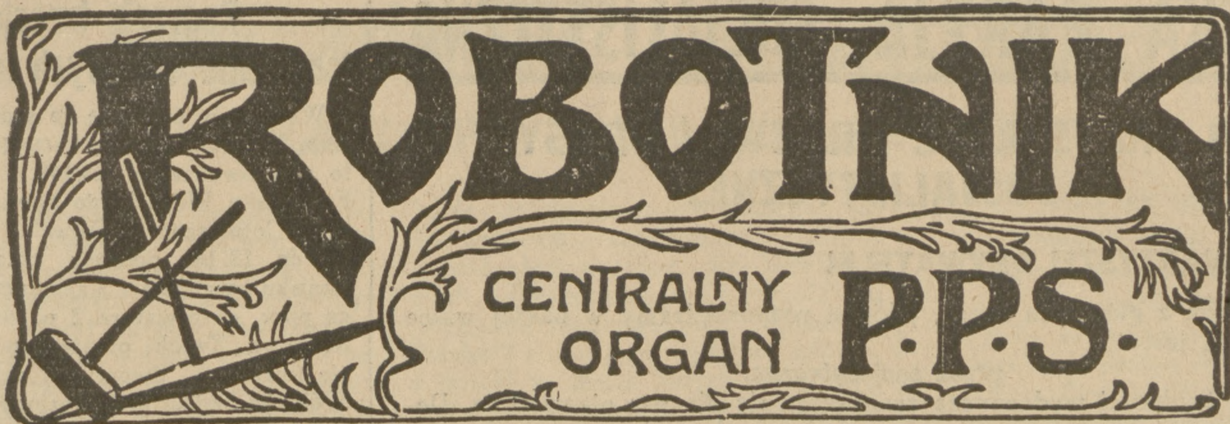
B. J.

NR. 333 (4673) cz. WARSZAWA, WTOREK 22 WRZEŚNIA 1931 r. Rok XXXVII

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem



PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 776-70.
DYREKCJA — tel. 720-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 773-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

KRACH FUNTA

Katastrofa funta angielskiego nastąpiła wskutek

masowego odpływu

kredytów krótkoterminowych tuż po wycofaniu takichże kredytów z Niemiec. Pożyczka amerykańsko-francuska, która miała ratować funt, a okupiona została

upadkiem rządu robotniczego,

przyszła albo zbyt późno, albo była niewystarczająca.

Faktem jest, że rząd „narodowy" nie spełnił najważniejszego zadania, do którego został powołany i mimo zrównoważenia budżetu

nie zdołał

powstrzymać krachu waluty.

Nie znamy jeszcze szczegółów, które bezpośrednio poprzedziły katastrofę; nie wiemy, czy odpływ złota ze skarbu angielskiego trwał nadal już po powstaniu rządu „narodowego"; czy bankierzy amerykańsko-francuscy nie rozłożyli umyślnie na raty swą pomoc ratowniczą, by oczyścić politykę Anglji od wszelkiej

„naleciałości" socjalistycznej,

czy w dalszym spadku funta nie odegrały swej roli

niepokoje wewnętrzne,

wywołane obniżeniem płac, a także

rozdźwięki i tarcia

w łonie obu stronnictw burżuazyjnych, tworzących rząd „narodowy".

Ale skąd się wziął ów odpływ kredytów z Anglji, jako echo odpływu z Niemiec? Niemcy są krajem zadłużonym, podczas gdy Anglja jest wciąż jeszcze

największym wierzycielem świata

i o wypłacalności jej żadnych nie może być wątpliwości.

Jeżeli mimo to nastąpił run zzewnątrz na skarb angielski, to był on

świadomem dziełem finansjery,

przedewszystkiem amerykańskiej, prowadzącej oddawna podziemną akcję przeciw byłemu rządowi robotniczemu. Stwierdził to niedwuznacznie jeden z czołowych organów ekonomicznych w Stanach Zjednoczonych, który po udzieleniu Anglji pożyczki, wyraził zdanie, że Anglja nie będzie potrzebowała korzystać z niej, ponieważ

„koniec drugiego angielskiego eksperymentu z rządami socjalistycznemi

bezsprzecznie przywróci zaufanie w samej Anglji i zagranicą".

Okazało się wszakże, że nietylko „zaufanie" nie wróciło, ale nawet kredyt nie pomógł.

Niewątpliwie: katastrofa funta nie jest wynikiem

tylko

machinacji bankierskich przeciw angielskiemu rządowi robotniczemu. Kapitał amerykański, a w ostatnich czasach także kapitał francuski, chcą wyprzeć Anglję z przodującego stanowiska na rynku światowym, które ona mimo wszystko jeszcze zajmuje.

I to się udaje. Anglja

traci swoje pierwszeństwo

jako bankier świata i jako kraj przemysłowy i jako kupiec i jako potęga morska.

Szczególnie w dziedzinie przemysłu

zacofanie techniczne

Anglji jest jednem z głównych źródeł jej kłopotów gospodarczych i społecznych, z którego wyrasta „żelazna" armja bezrobotnych i trudności konkurencyjne z zagranicą.

Jeżeli dodamy do tego

ruchy wyzwoleńcze

narodów i plemion w kolonjach angielskich, uniezależniających się mniej lub więcej od metropolji także pod względem ekonomicznym, to staniemy wobec faktu dziejowego wielkiej wagi, że Imperjum Brytyjskie musi zrezygnować z roli światowej, jaką odgrywało w ciągu stuleci.

Wyrazem tego upadku politycznego jest upadek funta, który doniedawna królował na rynku światowym.

Ale jedno i drugie: i

walka konkurencyjna

potęg kapitalistycznych w Europie, Ameryce i Azji z Anglją, i walka kapitalizmu z

klasą robotniczą i rządami robotniczemi

wywołują

wstrząśnienia,

które wprawdzie dają się dotkliwie we znaki państwom i narodom, ale od których

zapadnie się w gruzy

system kapitalistyczny.

Takie zjawiska jak krach funta angielskiego, świadczą dobitnie o

śmiertelnej chorobie kapitalizmu,

na którą nikt już nie znajdzie lekarstwa. Można tylko przedłużyć

agonję

tego systemu. Uzdrowić go nie zdoła nikt i nic.

Jeżeli bowiem pewnego dnia (złośliwość losu: było to w sądny dzień żydowski!) zapada się waluta najpotężniejszego z mocarstw świata, pociągając za sobą cały szereg mniejszych państw; jeżeli krach ten jest jednem z ogniw w łańcuchu krachów walutowych, które dotknęły już kraje ubogie i bogate, kraje zwyciężone i zwycięskie w wojnie światowej; jeżeli katastrofy walutowe stały się

nieodłączną cechą

ustroju kapitalistycznego w obecnej fazie jego rozwoju, to ustrój ten na dłuższą metę nie da się już utrzymać, albowiem stoi on w rażącej sprzeczności do interesów nietylko jednej klasy społecznej, lecz

całych państw i całej ludzkości.

J. M. B.

Kryzys finansowy Wielkiej Brytanji

PANIKA NA GIEŁDACH CAŁEGO SWIATA. PARTJA PRACY SŁUSZNIE OCENIAŁA ZNACZENIE MACHINACJI KAPITAŁU FINANSOWEGO

W niedzielę popołudniu Rząd Angielski postanowił

zawiesić

wymianę banknotów na złoto. W związku z tem wczoraj giełda londyńska była

nieczynna.

Wiadomość ta lotem błyskawicy rozeszła się po całym świecie wywołując powszechne **zdumienie** i nawet

panikę

przedewszystkiem w sferach finansowych.

Decyzję Rządu angielskiego poprzedził fakt

zachwiania się

funta, wskutek czego Bank Anglji stracił w piątek ponad 40 miljonów zł. w złocie i około 620 miljonów zł. w cofniętych kontach zagranicznych. W sobotę do południa straty Banku Anglji przekroczyły sumę 400 miljonów zł.

Wobec tej sytuacji zebrał się na nadzwyczajne posiedzenie Rząd Angielski i postanowił uchylić paragraf ustawy z r. 1925, nakładający na Bank Anglji obowiązek sprzedaży złota po ściśle określonej cenie. Decyzja ta po zatwierdzeniu jej przez parlament i po uzyskaniu podpisu królewskiego wchodzi w życie i w praktyce oznacza **przerwanie wymiany banknotów na złoto.** Wydany w tej sprawie specjalny komunikat rządowy przewiduje, że okres niewymieniania banknotów na złoto potrwa nie dłużej niż

6 miesięcy.

Aby uspokoić zatrwożonych tym stanem rzeczy obywateli, Rząd przez usta Kanclerza skarbu **Snowdena** złożył oświadczenie

przez radjo,

w którem wyjaśnił znaczenie niedzielnej decyzji gabinetu.

Interpelowany przez przedstawicieli prasy przywódca angielskiej **Partji Pracy** tow. **Henderson** oświadczył:

„Sytuacja, w której się znajdujemy, wymaga zaufania, a nie zniechęcenia. Jeżeli zachowamy spokój i energję, szybko zdołamy pokonać trudności, ponieważ siły narodowe nie są osłabione".

GŁOSY PRASY ANGIELSKIEJ O KRYZYSIE FINANSOWYM.

Wczorajsze dzienniki angielskie w obszernych artykułach omawiają kryzys finansowy i decyzję gabinetu.

„Daily Telegraph": „duma narodowa Anglji **została dotknięta** w sposób niebywały. W historji Anglji nastąpiły zdarzenia, których, zdawało się, że można uniknąć przez stworzenie gabinetu koalicyjnego. Decyzja Rządu stała się konieczna **pod wpływem zagranicznych sił i czynników.** Wyolbrzymione **wypadki niepokojów we flocie angielskiej nie pozostały również bez znaczenia na bieg wydarzeń.** Pomimo wszystko niema żadnej obawy, aby obywatele angielscy pozbywali się funtów, jak w swoim czasie Niemcy i Francuzi uciekali od franka i marki". Dziennik wyraża przekonanie, iż Rząd uczyni wszystko, aby przywrócić równowagę.

„Times": „Francja i Ameryka posiadają w swych skarbcach ¾ **zapasów złota.** W tym stanie rzeczy dla Anglji było rzeczą bardzo trudną utrzymać złotą podstawę swej waluty. Przez skasowanie wymiany złota niewątpliwie osłabiona zostanie demoralizująca presja **giełd obcych** na funty".

„Daily Express": zawieszenie wypłat w złocie jest zjawiskiem bardzo pomyślnem. Przemysł angielski będzie mógł teraz łatwiej, niż przedtem wytrzymać konkurencję z zagranicą. W ostatnim czasie zauważyć można było spadek zdolności konkurencyjnej przemysłu angielskiego, do czego niewątpliwie w znacznym stopniu przyczyniła się waluta złota".

„Financial News" zwraca się do Federal Reserve Banku oraz Banku Francji, aby czyniły wszystko, co możliwe, żeby zapobiec spekulacji na zniżkę funta. Anglicy niewątpliwie odzyskają stracone pozycje i w obecnej chwili nie powinni tracić dobrego humoru. Przykład kryzysu finansowego w Niemczech wskazuje, iż solidarność narodowa zdoła pokonać najbardziej niebezpieczne sytuacje.

Niektóre dzienniki komentując wczorajsze zarządzenia wyciągają wniosek, iż należy jaknajszybciej ogłosić **podwyżkę taryfy celnej.**

Prasa mieszczańska francuska ocenia krok Rządu Angielskiego, jako wielkie wydarzenie, które może mieć nieobliczalne następstwa, i szereg komplikacji natury finansowej, a, conajważniejsze, krok ten wycofuje Anglję z przodującego stanowiska.

GIEŁDY ZAMKNIĘTE.

Zamknięcie giełdy londyńskiej spowodowało zawieszenie wypłat w **Kopenhadze, Oslo, Berlinie i Wiedniu.** Urzędowe komunikaty komitetów giełdowych usprawiedliwiają to, że z uwagi na sytuację finansową Anglji giełdy wymienione postanowiły wstrzymać notowania kursu obligacji i akcyj.

ZARZĄDZENIA ZAPOBIEGAWCZE.

Austrjacki minister skarbu dr. **Redlich** oświadczył, że Rząd poczynił wszelkie kroki, aby ochronić podstawę złota Austrji.

W związku z tem oświadczeniem spodziewane jest

zawieszenie

wolnego obrotu dewizami. Zakaz ten ma obejmować wymianę banknotów zagranicznych, czeków na banki zagraniczne.

WRAŻENIE W AMERYCE.

Bankierzy amerykańscy na wieść o zawieszeniu wymiany przez Bank Anglji odbyli

naradę

na której postanowiono przyjść Anglji z natychmiastową pomocą.

Ofiarność kapitalistów amerykańskich nie jest bynajmniej podyktowana „dobrem sercem" — lecz poprostu

obawą

aby panika giełdowa w Londynie nie odbiła się ujemnie na handlu amerykańskim. W związku z naradami finansistów spodziewane jest szybkie

uruchomienie kredytów

dla wsparcia funta.

Skutki załamania się funta angielskiego odczują przedewszystkiem **Ameryka i Francja.** Dlatego

odwołani zostali

francuscy technicy finansowi przebywający w Genewie. Na wczorajszej naradzie z udziałem przedstawicieli kapitału amerykańskiego rozważano możliwość uniknięcia skutków kryzysu angielskiego.

W mniejszym już stopniu odczują załamanie funta: Niemcy, Danja, Holandja i państwa skandynawskie. Liczyć się należy jednak, z możliwością **wstrząsu finansowego,** gdyż w krajach tych pieniądz angielski jest tem, czem dolar dla Polski.

Najbardziej odczuje kryzys **Austrja,** której waluta jest oparta o parytet funtowy.

Również **Gdańsk** boleśnie odczuł załamanie funta, gdyż **wolne miasto Gdańsk** znaczną część zapasów walutowych trzymało w **funtach angielskich** które zdeponowane były w Banku Rzeszy.

Na zebraniu czynników decydujących uchwalono oprzeć guldena o parytet złota według formuły:

100 dolarów = 513 guldenów 60 groszy.

Do czasu wyjaśnienia sytuacji giełda gdańska nie notuje kursu funta.

Francja i Niemcy

Trudno w tej chwili powiedzieć, czy nowa sytuacja

w Wielkiej Brytanji

wpłynie na sprawę przyjazdu do Berlina p.p.

Lavala i Brianda.

W poniedziałek krążyły pogłoski, że jednak w związku z kryzysem angielskim wizyta ministrów francuskich

zostanie odroczona.

Pogłoski te nie zostały dotąd potwierdzone.

Hitlerowcy zapowiadają w dalszym ciągu wrogie demonstracje przeciwko p.p. **Lavalowi** i **Briandowi.** W odpowiedzi na owe pogróżki

tow. Severing,

minister spraw wewnętrznych **Prus,** oświadczył w mowie, wygłoszonej w niedzielę w **Jenie,** że naród niemiecki potrafi

położyć kres

prowokacjom **hilerowców.**

Wizyta francuska ma nastąpić w dn. 27 września.

C. K. W.

Dziś o godz. 4 p.p. w lokalu ZPPS. w Sejmie odbędzie się posiedzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS.

SEKRETARJAT GENERALNY.

SESJA SEJMU I SENATU

Decyzje ostateczne co do terminu zwołania sesji Sejmu i Senatu jeszcze podobno

nie zapadły.

Tak samo niewiadomo, czy będzie zwołana „przyśpieszona" **sesja zwyczajna,** czy też „czynniki miarodajne" postanowią zwołać na krócej czy na dłużej **sesię nadzwyczajną.**

Kraj, świadom „rzeczywistej rzeczywistości", odnosi się do tego pytania z dość dużą obojętnością.

PRZED PROCESEM BRZESKIM

Przewodniczącym Sądu, który w dniu 26 października przystąpi do rozpatrywania

sprawy brzeskiej,

będzie wice-prezes, sędzia

Hermanowski.

Lista **świadków - obrony** jest już w przygotowaniu.

UPADŁOŚCI...

Według obliczeń statystycznych, w r. **1925,** w czasie słynnego ówczesnego kryzysu ekonomicznego, liczba upadłości przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych wynosiła

519.

co było już cyfrą rekordową!

W r. 1929 liczba ta wzrosła do cyfry 536, a w roku 1930 — do cyfry

824.

RADA MIEJSKA STOLICY

Czwartkowe posiedzenie Rady Miejskiej Warszawy poświęcone będzie — między innemi — omówieniu wniosków klubów P. P. S., N. P. R. i Ch. D. w sprawie **dodatku wyrównawczego** dla pracowników miejskich oraz sprawie dalszych kredytów **na zatrudnienie bezrobotnych** w październiku i listopadzie.

PROCES „NAPRZODU" W KATOWICACH

Numer **„Naprzodu"** z dn. 13 b. m., drukowany w **Katowicach** (z powodu zapieczętowania drukarni), został skonfiskowany przez prokuraturę katowicką za przedruk z **„Robotnika"** artykułu adw. L. **Berensona** o **Brześciu,** oraz za rubrykę „Hocki-Klocki".

Z powodu tej konfiskaty, odbędzie się rozprawa prasowa przed sądem w **Katowicach.**

Świetne zwycięstwo Maksa Stolarowa nad Landry

Na korcie Legji zakończony został wczoraj mecz tenisowy **Racing Club — Legja.**

Ostatniego dnia **Maks Stolarow** potwierdził swą znakomitą formę, zwyciężając pewnie **Landry 6:4, 8:6, 6:1.**

W pierwszym secie **Maks** prowadził 4:1, potem 5:2, Landry jednak uzyskuje dwa gemy. Przy stanie 5:4, Stolarow ma 3 setbole i w końcu wygrywa 6:4.

W drugim secie **Landry** gra znacznie lepiej i prowadzi 3:1, a potem 5:2. Stolarow jednak zdobywa trzy gemy i wyrównanie. Następnie Landry prowadzi 6:5 i ma 2 setbole. Stolarow wyrównywa i wygrywa 8:6.

W trzecim secie Landry prowadzi 1:0, jednak Stolarow gra świetnie i wygrywa 6:1.

W ogólnej punktacji wygrał Racing-Club 3:2, który to wynik jest niezwykle zaszczytnym dla naszych zawodników.

Przebieg V Zjazdu

STOW. B. WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH

W ciągu dwuch dni (19 i 20 września) obradował w Sosnowcu w sali Domu Ludowego

V Zjazd Stowarzyszenia b. Więźniów Politycznych.

Zjazd otworzył przewodniczący **Zarządu Głównego Stowarzyszenia** tow **K. Pużak,** proponując na honorowych przewodniczących Zjazdu tow. tow. **B. Limanowskiego** i **A. Dębskiego,** na przewodniczącego — tow. **J. Kwapińskiego,** na wice-przewodniczących — tow. tow. **K. Pietkiewicza, J. Rutkiewicza** i **Słonimskiego,** na sekretarzy — tow. **Jagodzińskiego** i jednego z miejscowych towarzyszów. Wybór przyjęto oklaskami.

Przemówienia powitalne wygłosili między innymi: tow. **A. Bień** — imieniem **CKW. PPS.**; tow. **J. Stańczyk** — imieniem **Komisji Centralnej Związków Zawodowych;** tow. **Cupiał**—imieniem **OKR. PPS.** w **Sosnowcu.**

Po odczytaniu protokółu poprzedniego Zjazdu przez tow. **Jagodzińskiego,** sprawozdanie **Zarządu Stowarzyszenia** złożył tow. **Pużak,** poczem nastąpły z kolei sprawozdania przedstawicieli poszczególnych **Kół.**

Dyskusja nad sprawozdaniami wypełniła obrady popołudniowe pierwszego dnia Zjazdu.

W ciągu drugiego dnia pracowały **Komisje.** Na plenum wygłoszone zostały referaty: tow. **K. Pużaka — „O pracy Stowarzyszenia nad historją ruchu rewolucyjnego"** i tow. **T. Arciszewskiego — „O opiece nad chorymi, bezrobotnymi i pozbawionymi środków zarobkowania członkami Stowarzyszenia".**

WYBORY NOWYCH WŁADZ STOWARZYSZENIA.

W ciągu drugiego dnia obrad dokonano również wyborów **nowych władz Stowarzyszenia.**

Przewodniczącym **Zarządu Głównego** wybrany został pos. tow. K. **Pużak;** Członkami Zarządu: tow. tow. **Jagodziński,** pos. **Śledziński** (Warszawa), **Martynowski** (Łódź); **Wośko** (Radom); **Ufel** (Sosnowiec); **Lasocki** (Lublin). Zastępcami: tow. tow. **Woźniak** (Łódź), **Rutkiewicz** (Kielce), **Buch** (Warszawa).

Do **Komisji Rewizyjnej** powołani zostali: tow. tow. **Jabłoński** (Warszawa); **Mierzwiński** (Łódź); **Trzciński** (Warszawa). Na zastępców tow. tow. **Cynarski** (Warszawa) i **Janota** (Częstochowa).

Do **Sądu Koleżeńskiego:** tow. tow. sen. **Dębski** (Warszawa), **J. Rutkiewicz** (Warszawa), **W. Kunicki** (Lublin) **Pietkiewicz** (Warszawa); **Adamowicz** (Warszawa).

Na zastępców: tow. tow. **Słonimski** (Łódź) i **Wiślicki** (Częstochowa).

ZAKOŃCZENIE ZJAZDU.

Zjazd zakończył uroczystem przemówieniem tow. **J. Kwapiński,** poczem wśród ogólnego wzruszenia, popłynęły dźwięki „Czerwonego Sztandaru".

***

W czasie obrad wybrano delegację, która, imieniem uczestników Zjazdu udekorowała wieńcem tablicę pamiątkową ku czci robotników zamordowanych za czasów caratu przy hucie **„Katarzyna".**

***

Sprawozdanie szczegółowe ogłosimy niebawem.

ULGI KOLEJOWE

DLA EMIGRANTÓW

Władze emigracyjne, w porozumieniu z Min. Komunikacji, opracowały projekt **ulg osobowych i bagażowych** przy przewozach **emigrantów** i **reemigrantów** na kolejach polskich i gdańskich.

Zniżka dla człowieka dorosłego wynosić ma **50%;** dla dzieci **75%.**

Nie będzie zebrań kontrolnych

W ubiegłych latach — jak wiadomo, odbywały się w październiku zebrania kontrolne rezerwistów i raporty kontrolne oficerów. W roku bieżącym, ze względów oszczędnościowych zebrania te i raporty nie odbędą się.

Nowy numer „Wiadomości Literackich"

Nr. 38 **„Wiadomości Literackich"** przynosi artykuł **Boya-Żeleńskiego** o projekcie nowego polskiego kodeksu karnego, wiersz i kronikę tygodniową **Słonimskiego,** szkic Chestertona o powieści Goetla **„Z dnia na dzień",** uwagi Wittlina na temat książki Drieu la Rochelle'a **„Europa przeciw ojczyznom",** recenzje **Piwińskiego** z nowych powieści, artykuł Zawistowskiego o warszawskich teatrach miejskich, sprawozdanie Winawera z odczytu prof. **Samojłowicza,** rubrykę „Z okna naszego rysownika" i t. d.

POLSKA PARTJA SOCJALISTYCZNA

O PRZYSZŁOŚĆ I ROZWÓJ PRASY SOCJALISTYCZNEJ

TOWARZYSZE! OBYWATELE!

Jednym z głównych oręży, jakiemi rozporządzamy w naszej walce codziennej, jest

prasa socjalistyczna.

Dzisiaj trudności wydawnicze zwiększyły się dla nas niezmiernie. Decyduje tu nie tylko **kryzys gospodarczy;** dużą rolę grają zarazem

ciągłe konfiskaty,

i ten fakt że nie stoi za nami żaden bank, żaden kapitał, żadne „subsydjum". Utrzymać, ulepszyć i rozwinąć **„Robotnika", „Naprzód"** czy **„Dziennik Ludowy"** będziemy mogli tylko w tym wypadku, jeżeli

wszystkie organizacje robotnicze,

jeżeli wszyscy nasi towarzysze i przyjaciele systematycznym wysiłkiem zbiorowym usuną nam z drogi te przeszkody, które usunąć można.

Zwracamy się do Was o rzeczy następujące:

1) **każda** towarzyszka i **każdy** towarzysz **musi** być **stałym prenumeratorem** dziennika socjalistycznego;

2) **każdy** sympatyk i przyjaciel naszej pracy **musi** uczynić to samo;

3) zbierajcie na wszelkich zebraniach i zgromadzeniach publicznych dobrowolne składki na **fundusz prasowy P. P. S.;**

4) prowadźcie propagandę na rzecz **prasy socjalistycznej** jednajcie **nowych** prenumeratorów i **nowych** czytelników;

5) żądajcie w kioskach i u sprzedawców ulicznych **dzienników socjalistycznych,** róbcie to stale, nie pozwalajcie zbywać siebie bylejaką odpowiedzią.

TOWARZYSZE! OBYWATELE!

„Robotnik", „Naprzód", „Dziennik Ludowy" winny się znaleźć pod Waszą nieustanną, serdeczną opieką. Nikt nie stworzył jeszcze **potęgi prasy socjalistycznej** rękami tylko jej redaktorów albo jej pracowników administracji. Potęgę tę tworzyła i tworzy nadal na Zachodzie

sama klasa robotnicza,

a wraz z nią wszyscy ci, dla których **Socjalizm, Demokracja** i **Wolność** — to nie są puste słowa. Walka o możność rozwoju

„Robotnika",

walka o możność rozwoju

„Naprzodu" i **„Dziennika Ludowego"** —

to dzisiaj jeden z pierwszych Waszych obowiązków, to dzisiaj jedno z najpilniejszych Waszych zadań.

Nikomu nie wolno uchylić się od **spełnienia obowiązku!**

Wszyscy do pracy!

W OBRONIE PRASY SOCJALISTYCZNEJ!
W OBRONIE TRYBUNY WOLNEGO SŁOWA!
W IMIĘ SOCJALIZMU, WOLNOŚCI I PRAWA LUDOWEGO!

CENTRALNY KOMITET WYKONAWCZY POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Warszawa, we wrześniu 1931 r.

Pogrzeb trzech tragicznie zmarłych lotników

Wczoraj w południe ze szpitala Centrum Wyszkolenia Sanitarnego nastąpiło wyprowadzenie zwłok 2 lotników: Franciszka **Wójcickiego ppor.** pilota 4 pułku lotniczego w Toruniu, który zginął dn. 18 bm. podczas katastrofy na lotnisku cywilnem i Kazimierza **Borowca** ppor. obserwatora 2 p. lotniczego z Krakowa. Zwłoki przewieziono na stację towarową dworca Głównego, skąd **Wójcicki** będzie przewieziony do Torunia, a **Borowiec** do Krakowa.

Pogrzeb trzeciego lotnika Jana **Kopczucha** — sierżanta pilota — z 2 p. lotniczego, który zginął w katastrofie pod Płockiem — odbędzie się dziś z tegoż szpitala.

CZY TO TEN SAM?

Z kół Polonji amerykańskiej otrzymaliśmy kilka listów z zapytaniami, czy

p. podpułk. Władysław Ryszanek,

który towarzyszył p. gen. **Orlicz - Dreszerowi** w jego podróży do Stanów Zjednoczonych, — to jest ten sam p. **Ryszanek,** który pomagał p. **Kostkowi - Biernackiemu** w Brześciu.

Na pytania te odpowiedzieć z całą pewnością nie potrafimy. Nazwisko, imię i szarża zgadzają się.

O zmniejszenie bezrobocia w przemyśle gastronomicznym

W inspekcji pracy I obwodu w Warszawie odbyła się wczoraj, pod przewodnictwem inspektora pracy inż. **Eichorna,** konferencja z udziałem przedstawicieli **Związku Zawodowego pracowników przemysłu gastronomiczno - hotelowego (oddział kuchmistrzów),** oraz — **Stow. Restauratorów.**

Na konferencji omawiano sprawę zmniejszenia bezrobocia w przemyśle gastronomicznym przez zatrudnienie pozostających bez pracy kuchmistrzów w godzinach nadliczbowych i w siódmym dniu tygodnia. Inspektor pracy zapewnił że obecnie kontrola nad przestrzeganiem obowiązujących ustaw będzie wznowiona, a winni — karani.

Szczegółowe rozpatrzenie tej sprawy przekazano niedawno powołanej w tym przemyśle Komisji rozjemczej.

O LUDZIACH PRZESADNYCH

Kiedy byłem mały, matka powtarzała mi nieraz: **„nie bądź nigdy człowiekiem przesadnym".**

Widocznie nikt nie nauczył tej mądrej maksymy p. sen. Witolda **Abramowicza** z Wilna, ani dzisiejszych jego przyjaciół politycznych. Bo proszę tylko wziąć do ręki sprawozdanie z przebiegu „prac" **Rady Wojewódzkiej B. B. W. R.** w tymże Wilnie, odbytej szczęśliwie w niedzielę ubiegłą. Korzystam oto z **„Dnia Polskiego",** jako pisma chyba „miarodajnego".

A teraz uważajcie.

Co to jest **Rada Wojewódzka** B. B. W. R.? Jest to **organizacja polityczna,** wysuwająca listy kandydatów podczas wyborów parlamentarnych i samorządowych, prowadząca walkę polityczną z innnemi stronnictwami i t. d., i t. d.

Kto brał udział w niedzielnym posiedzeniu owej **Rady Wojewódzkiej?** Wymieńmy po kolei:

1) posłowie i senatorowie B. B. — w porządku;

2) pp. **Miedziński** i **Zawadzki** — w porządku;

3) ambasador **Filipowicz** — trochę nietaktowne, ale od biedy można wytrzymać; skoro uważa się za zwolennika B. B., — niechże sobie chadza w charakterze prywatnym na zebrania partyjne;

4) przedstawiciele **władz administracyjnych** z p. woj. **Beczkowiczem** na czele, — to już gruby brak taktu i pojmowanie zadań administracji państwowej zgoła wywrócone do góry nogami;

5) aliści przychodzi kategorja następna uczestników:

„przedstawiciele sądownictwa";

tu już człek oczy przeciera! jakto? **urzędowi przedstawiciele sądownictwa** na zebraniu **partji politycznej?...**

Ot, i macie pierwszy przykład **przesady;** ci panowie sądownicy, i p. sen. **Abramowicz,** który nie zwrócił im uwagi na niewłaściwość ich postępowania — to ludzie — niewątpliwie — **przesadni** w... „lojalności".

***

Całe towarzystwo wysłało, jak donosi **„Dzień Polski",** cztery

„depesze hołdownicze";

do p. Prezydenta, do **p. marsz. Piłsudskiego,** do p. **Prystora** i do p. **Sławka.**

I znowu **przesada.** I dlaczego odrazu tak „hołdować" na wszystkie strony? Zaproponujcie francuskim stronnikom p. **Lavala,** by wysłali do niego.... „depeszę hołdowniczą..." Parskną wam śmiechem w nos. A cóż dopiero do... prezesa własnego klubu parlamentarnego!....

***

Wszystko zaś dlatego że zebrali się w tym Wilnie ludzie bardzo **przesadni.** Żadnej miary nie znają. Jeszcze trochę, a wyszlą bebecy z Nowej Wilejki „depeszę hołdowniczą" do p. **Abramowicza,** później ci z **pod** Nowej Wilejki do p. rzeźnika miejscowego, prezesa B. B. W. R. w Nowej Wilejce, i tak dalej bez końca.

Przesada — to choroba **zaraźliwa.**

Zastępca.

Na dalekim Wschodzie

POLITYKA SOWIETÓW. STAN RZECZY NA FRONCIE

MOSKWA I TOKJO.

Ambasador sowiecki w Moskwie p **Hiruta** złożył w sobotę wieczór wizytę zastępcy Komisarza spraw zagranicznych p. **Karachanowi** i „poinformował" go o powodach ofensywy japońskiej w Mandżurji. Wiadomość ta potwierdza przypuszczenie, że **Rząd Sowiecki** zamierza narazie przynajmniej, zachować

„przychylną neutralność"

w stosunku do akcji zbrojnej Japonji.

WALKI TRWAJĄ.

Ajencja „Reutera" donosi, że w niedzielę popołudniu walki pomiędzy oddziałami japońskiemi a oddziałami chińskiemi

zostały wznowione

na południe od Mukdenu, wzdłuż linji kolejowej Mukden - Pekin. Bój trwał do późnej nocy z niedzieli na poniedziałek **Z Korei** napływają wciąż do **Mandżurji** posiłki dla okupacyjnej armji japońskiej.

POLITYKA JAPONJI.

O ile sądzić można, polityka Japonji pragnie spekulować na

rozdarciu wewnętrznym

władzy państwowej w **Chinach.** Rząd japoński poczynił pewne kroki w kierunku wszczęcia rokowań bezpośrednich z generałami i gubernatorami **opozycyjnymi** w stosunku do „Rządu centralnego".

CHINY ZWRÓCIŁY SIĘ DO LIGI NARODÓW.

Przedstawiciel **Chin** w Radzie Ligi Narodów wręczył wczoraj sekretarzowi Ligi notę z prośbą o niezwłoczną

interwencję

w sprawie zatargu wojennego z **Japonją.**

Ostatnie wiadomości

DEPESZE — TELEFONY — WIADOMOŚCI RADJOWE

SENSACYJNE ARESZTOWANIE HELSINGFORSIE.

Z Helsingforsu donoszą, iż ubiegłej soboty policja dokonała sensacyjnego aresztowania syna przywódcy ruchu lappowskiego Kosoli i 5 osób, biorących udział w tym ruchu. Jak donoszą dzienniki, młody Kosola oskarżony jest o dokonanie zabójstwa pewnego komunisty na tle politycznem. Morderstwo miało być dokonane w ubiegłym roku, gdy lappowcy zatrzymali wybitnych komunistów i odstawiali ich do granicy sowieckiej. Jeden z takich komunistów przed wysłaniem go do Sowietów miał być zabity przez młodego Kosolę. Szczegółów tego wypadku nie ogłoszono i niewiadomo, czy chodzi tu o morderstwo na tle politycznem czy też o akt obrony koniecznej.

TRZĘSIENIE ZIEMI W JAPONJI.

Z Tokio donoszą, iż dzisiejszej nocy dało się odczuć w mieście silne trzęsienie ziemi. Bliższych szczegółów brak.

TRAGICZNA ŚMIERĆ LUDZI PODZIEMNYCH.

Wskutek obsunięcia się gruntu w kopalni węgla w **Wandre** na głębokości 430 metrów zasypanych zostało 6-ciu górników, 4-ch z nich uratowano dwaj zaś ponieśli śmierć.

B. MINISTER FIŃSKI DEFRAUDANTEM.

Sędzia **Akesson,** b. minister sprawiedliwości i kilkakrotny poseł do parlamentu dopuścił się sprzeniewierzenia na sumę kilkuset tysięcy marek fińskich.

TRAGICZNE WARUNKI ŻYCIA FIŃSKICH BEZROBOTNYCH.

Prasa socjalistyczna zamieszcza sensacyjne opisy rozpaczliwego położenia wielkiej liczby bezrobotnych, utrzymując, iż większość ich żywi się jagodami leśnemi i t. p. i wskazuje na wielką liczbę samobójstw popełnianych przez bezrobotnych oraz na masowe przekraczanie granicy sowieckiej. Zdaniem socjalistów należy oczekiwać w ciągu zimy wzrostu liczby bezrobotnych do 150.000, co oznaczałoby 10-ciokrotne zwiększenie obecnej oficjalnej liczby bezrobotnych.

STAN MILITARNY SZWECJI.

Rząd szwedzki doręczył Sekretarjatowi Ligi Narodów memorjał o stanie uzbrojenia. Według memorjału wojska lądowe liczą 24.862 ludzi w tem 2340 oficerów, Tonaż floty wynosi 82.836 ton, załoga 7.838 ludzi w tem 543 oficerów. Flota powietrzna liczy 91 aparatów wojennych i 70 aparatów szkolnych. Ogólna suma wydatków wojskowych wynosiła w ubiegłym roku budżetowym 137.696,009 koron.

Kontrola bezpieczeństwa ruchu

Min. Komunikacji rozesłało okólnik do wszystkich **dyrekcji kolejowych** z poleceniem:

Jaknajściślejszej kontroli bezpieczeństwa ruchu.

W razie zauważenia jakichkolwiek zaniedbań w pracy, związanej z bezpieczeństwem ruchu, Min. Komunikacji poleciło **niezwłocznie usuwać winnych od pełnienia wykonawczej służby i pociągać ich do odpowiedzialności.**

Odkładamy obszerniejsze omówienie tego okólnika aż do czasu dokładnego zaznajomienia się z jego treścią. Narazie podkreślamy, że nie mamy nic przeciw ścisłej kontroli bezpieczeństwa ruchu — owszem — kontrola taka może być bardzo pożyteczna — ale zastrzegamy się jaknajkategoryczniej przeciwko tej ewentualności, **by władze kolejowe z powyższego zarządzenia kuły sobie broń dla szykanowania pracowników kolejowych.**

Redukcje w warszawskich telefonach

Zarząd Pasty wymówił z dniem 1-go października pracę 18 telefonistkom zatrudnionym na ręcznej stacji telefonów przy ulicy Zielnej. Redukcje te umotywowane są uruchomieniem nowej stacji automatycznej przy ulicy Pięknej, jak i dającym się odczuwać zmniejszeniem ruchu w telefonach.

NA MARGINESIE

W niedzielne popołudnie słuchałam nadanego przez radjo opowiadania dla starszych dzieci p. Wandy GRABIŃSKIEJ. Wraz ze mną słuchało go zapewne wiele dzieci w Polsce.

W obliczu grozy, jaka zawisła nad dziatwą pozbawioną szkoły, ckliwo - sentymentalna bajeczka w ustach autorki, stykającej się tak blisko, tak bezpośrednio z nędzą społeczną dziecka robotniczego dziwnie i obco brzmiała mi w uszach.

Oto w krótkiem streszczeniu bajeczka: Chłopczyk, otoczony troskliwą opieką w dniu wyjazdu do szkół, daruje ulubioną swą książkę małemu pastuszkowi „Ja nie umiem czytać“, szepcze pastuszek. „Dlaczego?“ pyta chłopczyk. „Bo mnie nie zapisali do szkoły“, odpowiada pastuszek. Chłopczyk obiecuje, że przyjedzie na rok przyszły i będzie uczył czytać pastuszka. I sam odrazu nabiera do nauki większej ochoty. W zakończeniu autorka przemawia do dzieci gorąco, ażeby uczyły się pilnie po to, ażeby podczas wakacji uczyć wiejskie dzieciaki.

To wszystko. Ani słowa o krzywdzie wyrządzonej dzieciom pozbawionym nauki szkolnej, ani słowa o tem, że wszystkie dzieci jednakowe do niej mają prawo. Ot, ochłap wiedzy, rzucony litościwą ręką dziecku wiejskiemu, i na tem koniec. Dziecko wiejskie ma służyć za środek wychowawczy, pobudzający dzieci do pilnej nauki w szkole.

Dziś, kiedy powszechne przymusowe nauczanie winno być chlebem powszednim, autorka każe wiejskiemu dziecku... cierpliwie czekać na przyjazd panicza ze szkół na wakacje.

Mimowoli nasuwają się nieśmiertelne słowa KONONICKIEJ z przepięknego wiersza „PRZED SĄDEM“, „PÓJDŹ DZIECIĘ, JA CIĘ UCZYĆ KAŻĘ“. Jakże potężny oddźwięk budzić muszą w duszach dziecięcych, i jak maleńkim i ciasnym jest wobec nich projekt p. GRABIŃSKIEJ.

IRENA DEWICZ.

Niedziela w Częstochowie

WRAŻENIA PODRÓŻNEGO

W niedzielę ostatnią odbywała się w **Częstochowie** uroczystość odsłonięcia pomnika ku czci prezydenta Gabrjela **Narutowicza**. Uroczystości nadano rzecz jasna — charakter „sanacyjny“. Ale nic to stanowi przedmiot uwag niniejszych. Uwagi dotyczą niezwykłych konsekwencji ,jakie spotkały „zwykłych“ podróżnych, pragnących w złą dla siebie godzinę wyruszyć tego dnia po południu w kierunku Warszawy.

Plac przed dworcem został tak obstawiony przez policję, jakgdyby miały manewrować silne oddziały wojskowe, a policja stanowiła jakąś „armję“ uczestniczącą w tych manewrach. Nieszczęsny człowiek, śpieszący na kolej, był niby zając, przerzucany z miejsca ne miejsce przez ścigające lisy; tu przejście zamknięte; tam przejścia niema! owdzie posterunek; gdzieindziej znowu kordon. Kiedy wreszcie taki człowiek, dźwigający walizkę, dotarł kołując do poczekalni III klasy to go już tam zamknęli, siedzieć nie miał na czym, i tak „trwać“ musiał, aż do chwili najostatniejszej przed odejściem pociągu, kiedy „wysoko postawione“ osoby ulokowały się już należycie w przedziałach I klasy.

O ile wiem podróż „wysoko postawionych“ osób nie wywraca na Zachodzie do góry nogami całego porządku kolejowego i nie powoduje mobilizacji wszelkich sił policyjnych. I u nas tego nie bywało za czasów „sejmowładztwa“. Jest to, naturalnie, szczegół. Ale w tym szczególe odbija się, jak w zwierciadle, kwestja zasadnicza: kwestja

stosunku „sanacji“ do społeczeństwa i społeczeństwa do „sanacji“.

X.

JESZCZE JEDEN PRZYKŁAD

Przykładów jak wygląda w praktyce wykonanie okólnika p. premjera **Prystora** o redukowanie w pierwszej linji mężatek, których mężowie są zatrudnieni, podawaliśmy już wiele.

Przykład jeszcze jeden — to fakt, że w Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej zajmuje posadę urzędniczą żona dyrektora jednego z monopolów państwowych.

Bezradność i filantropja

FILANTROPJA TYLKO DLA „SWOICH“

Po okresie radosnej beztroski, szumu i mów tryumfalnych o tem, jak to „sanacja“ „cieszy się zaufaniem całego społeczeństwa“ i niesie dobrobyt krajowi, nastał okres **„rzeczywistej rzeczywistości“**, a z nim wystąpiła na plan pierwszy ze wszystkiemi skutkami **bezradność** wobec piętrzących się trudności gospodarczych, właściwych całemu kapitalistycznemu światu, bezradność wobec klęski bezrobocia, bezsiła — zaradzenia złu.

Okres „odżegnywania“ się władzy „silnej ręki“ od reszty społeczeństwa — poza „sanacją“ — niezdolnego do twórczej i pozytywnej pracy, należy — zdaje się — do bezpowrotnej przeszłości. Kryzys gospodarczy, jaki przeżywa cały świat kapitalistyczny, a wobec którego „rządy silnej ręki“ są bezsilne, odsłonił całą „mądrość“ opatrznościowych mężów, **bezradnych wobec zagadnienia i szukających w półśrodkach rozwiązania problemu, występującego, jako skutek kapitalistycznej gospodarki. Bowiem, bez naruszenia podstaw tego ustroju i ściśle związanej z jego istotą zasady produkcji — niema rozwiązania. Ruszyć z dzisiejszego martwego punktu można tylko przez ścisłą kontrolę prywatnego kapitału, przez zmuszenie go do wyrzucenia zbytecznych dyrekcji i rad nadzorczych, przez ograniczenie balastu biurokratycznego.**

Wszelkie inne środki „łagodzące“ kryzys to plaster przyłożony na ranę wtedy, kiedy zabieg chirurga może jedynie życie chorego uratować.

„Zupka“ pań litościwych — nikomu pracy nie da, nie rozszerzy rynku zbytu, nie podniesie siły konsumcyjnej. A wszakże i ta „charytatywna“ pomoc, trwać będzie zaledwie kilka miesięcy zimowych. A co dalej?

Obóz „sanacyjny“ po okresie walki ze społeczeństwem, dziś — kiedy chodzi o „przetrwanie zimy“ rzuca hasło „solidaryzmu społecznego“, jako warunek, zapewniający powodzenie akcji pomocy dla bezrobotnych . Zrezygnowało się w obliczu „strasznej rzeczywistości“ (**„Gazeta Polska“**) z dania pracy bezrobotnym, z opieki w czasie innych nieszczęść, wołając jedynie o pomoc dla bezrobotnych w okresie zimy.

Rozpoczęta akcja trwać będzie, o czem na wstępie mówimy, „kilka miesięcy“. Powołano do życia obok Naczelnego Komitetu pomocy dla bezrobotnych, komitety lokalne. Pierwszy pozostaje pod protektoratem samego p. premjera **Prystora** i „techniczną“ kontrolą p. **Jastrzębskiego**, lokalne — będą prowadziły akcję pomocy pod nadzorem władz państwowych.

Episkopat organizuje osobną akcję „charytatywną“ z ks. Prymasem **Hlondem** na czele. Akcja ta oprze się na stowarzyszeniach w rodzaju św. Wincentego a Paulo, Sióstr Miłosierdzia i t. p. Na wsiach, akcja z natury rzeczy, opierać się będzie o parafje.

We wszystkich wypadkach będziemy mieli do czynienia z jałmużną, z łaską, udzielaną „samym swoim“.

Odzywają się głosy, ażeby i tę łaskę, wyrażoną bezrobotnemu w daniu chleba i zupy, bezrobotny okupił pracą, **„bo źle jest, jeżeli człowiek przyzwyczaja się do życia bez pracy“ („Tęcza“** 5-go września b. r.).

Od pierwszej chwili nie mieliśmy złudzeń, że „pomoc“ dla bezrobotnych, w formie zainicjonowanej przez „sanacje“, dotyczyć będzie tylko tych, o których „sanacja“ będzie wiedzieć i którzy znajdą poparcie wpływowych czynników. Na dowód przytaczamy okólnik „Związku Związków“ p. **Moraczewskiego,** rozesłany w tych dniach do wszystkich oddziałów i rad okręgowych tegoż Z. Z. Z.

OKÓLNIK NR. 2. Poufne.

Warszawa, dn. 27 sierpnia 1931.

Do wszystkich Oddziałów i Rad Okręgowych Związku.

Mając na uwadze sytuację na rynku pracy i pogłębiającą się niedolę bezrobotnych, Centralny Wydział Z. Z. Z. po przedyskutowaniu sprawy z robotniczą grupą poselską B. B. W. R. wniósł w czerwcu r. b. do Rządu projekt zorganizowania akcji pomocy dla bezrobotnych w naturze.

Inicjatywa Z. Z. Z. spotkała się z przychylną oceną ze strony Rządu i już obecnie Rząd przystąpił do wykonania tego projektu. Akcję pomocy będą przeprowadzały samorządy pod nadzorem władz państwowych i **przy udziale czynników społecznych.**

Wobec tego, Zarząd Główny wzywa Rady Okręgowe i Oddziały, by na swoim terenie zgłosiły jaknajszybciej gotowość do współpracy w tej akcji na ręce starostw i kierowników samorządów, by wyłoniły delegacje od siebie celem strzeżenia **interesów samych swoich bezrobotnych.** Należy natychmiast sporządzić dokładne wykazy **samych swoich bezrobotnych** z wykazaniem ilości członków rodzin i zgłosić do starostw i samorządów“.

A co — pytamy się — stanie się z tą **szarą masą,** nie znającą okólników „czynników społecznych“ i nie cieszacą się zaufaniem „Pań Miłosierdzia“? Co będzie z tym, który za miskę soczewicy nie sprzeda się „sanacji“, nie pójdzie żebrać, ani prosić księdza dziekana, czy sekretarza „Związku Związków“ o pomoc?

Hasłu „pomocy dla bezrobotnych“, rzuconemu przez „sanację“ — **przeciwstawiamy hasło walki o nowy porządek rzeczy, o nowy ustrój, o kontrolę nad produkcją — a wtedy znajdzie się praca, zapanuje sprawiedliwość.**

Kazimierz Rusinek.

W żegludze morskiej nie zawarto dotychczas umowy zbiorowej

ARMATORZY PROBUJĄ NARZUCIĆ MARYNARZOM ZDRADZIECKĄ I BEZPRAWNĄ „UMOWĘ“ „FEDERACJI PRACY“

(Kor. własna).

Gdynia, 1[illegible] września.

Solidarna **walka marynarzy morskich** spowodowałą zawarcie **prowizorjum** na podstawie którego miała być zawarta

umowa zbiorowa

uwzględniająca najżywotniejsze postulaty marynarzy, przewidziane w żądaniach ZZT. Takie przyrzeczenia dali armatorzy w chwili, kiedy marynarze stali wytrwali i solidarni w ogniu walki strajkowej, lecz zarazem po likwidacji strajku pokazali swe obłudne oblicze i **przy pomocy zdradzieckich „federatów“ usiłowali wykręcić się z tych przyrzeczeń.**

W dniu 23 lipca 1931 r. dwuch osobników, marynarzom nieznanych, niejacy: **Janicki i Sieczko,** z „Federacji Pracy“ (która ostatnio schroniła się pod skrzydła p. **Moraczewskiego** i zmieniła swój skompromitowany szyld na ZZZ) podpisało

umowę z armatorami

w brzmieniu, **kategorycznie odrzuconem** przez ZZT. Umowę tę, stanowiącą jedynie **świstek papieru** i nieposiadającą mocy obowiązującej, **usiłują armatorzy narzucić bezprawnie marynarzom.**

Dla ogólnej orjentacji warto przyjrzeć się bliżej „dobrodziejstwom“ tej „federackiej“ umowy.

Kardynalne prawo marynarzy: **8-mio godz. dzień pracy** — zostało

przekreślone.

Obok zaprowadzenia 2 wacht dla wszystkich statków, oprócz linji Gdynia — Ameryka, umowa ta likwiduje 8 godzinny dzień pracy w porcie, wprowadzając 9 i 10 godzinny dzień pracy.

Gdy się zważy, że ustawa o czasie pracy z 18 grudnia 1919 r., obowiązująca w transporcie i komunikacji, (tak twierdzi Min. Pracy i Op. Społ. w sprawozdaniu na Międzyn. Konf. Morsk. w Genewie, rok 1929) określa czas pracy na 8 **godzin dziennie,** oraz że ta ustawa została ustawą z dnia 23 czerwca 1921 r. rozciągnięta na b. zab. pruski, a więc teren przynależności marynarki handlowej (przyczem zniesione zostały wszystkie dawniejsze przepisy w tym zakresie) — jasnem jest i nieulegającem najmniejszej wątpliwości, że **umowa „federacji“ z armatorami stanowi nietylko zamach na istniejące polskie ustawodawstwo, lecz**

godzi zasadniczo w obowiązujące prawa!

W rezultacie tej umowy „federatów“, **pozbawionej podstaw prawnych, zostały zastosowane**

redukcje etatów okrętowych

u marynarzy pokładowych i palaczy. W miejsce 3 trymerów (jeden na 8 godzin) pozostawiono na 24 godz'ny 1 trymera, również ograniczono liczbę starszych i młodszych marynarzy, oraz chłopców okrętowych na statkach frachtowych (z wyjątkiem statku „Wisła“ i statku „Niemna“). W wyniku wprowadzenia w życie „umowy“ „federatów“, nastąpiły zwolnienia obliczone nietylko na system 2 wachtowy (12 godz.) lecz zmuszające nawet bosmanów do wachty przy sterze, przez co nietylko pogwałcono ustawę, **lecz powiększono liczne już szeregi bezrobotnych marynarzy.**

„Łaski“ urlopowe, dotychczas marynarzom dostępne przez zezwolenia na tak zwane „zastępstwo“ — mimo uprawnień marynarzy do urlopu wypoczynkowego wynikających z ustawy polskiej o urlopach, uległy na tyle zmienie, że **umowa „federatów“ wogóle zastępstwa nie przewiduje i, w razie nieudzielenia marynarzowi urlopu, traci on prawo do odszkodowania.**

Wiele krzyku podnoszono o ubezpieczenia w Kasie Chorych, a faktycznie umowa „Federacji“ **uzależniła to ubezpieczenie od „łaski“ i zakulisowych konszachtów armatorów**

ZZT. domagał się zabezpieczenia marynarzy w Kasie Chorych na zasadzie Ustawy z 19 maja 1920 r., która to ustawa w art. 3 wyraźnie postanawia, **że obowiązuje ona załogi statków i innych środków komunikacji wodnej.** Wobec wykrętnej polityki armatorów, ZZT. zażądało **gwarancji** udzielania marynarzom świadczeń, przewidzianych Ustawą Zabezpieczeniową, pozostawiając armatorom wolną rękę w zakresie regulacji stosunku zabezpieczeniowego pomiędzy armatorami a Kasą Chorych, od czego stronili armatorzy jak od ognia. Już się pokazało, jak uzasadnione było stanowisko ZZT.

Świadczą o tem wypadki choroby, w których, na zasadzie art. 19 Ustawy Zebezpieczeniowej na wyp. choroby, należało wypłacić zasiłek dzienny zł. 10.35, a wypłacono zł. 7.65, ponieważ z pogwałceniem tegoż artykułu ustawy, ubezpieczenie nastąpiło w 14 grupie, zamiast w 17; przez to zapłacił mniej armator na szkodę nietylko marynarza lecz i Kasy Chorych.

Pozatem „umowa“ federatów oddaje marynarzy na pastwę armatorów w zakresie

pozbawiania marynarzy pracy.

Niewygodnych marynarzy kwalifikuje lekarz okrętowy, jako „niezdolnych do pracy“ (wygłodzonych i przemęczonych) i przekazuje do Kasy Chorych, gdzie naczelny lekarz (w charakterze tak. zw. komisji lekarskiej) uznaje tych samych marynarzy za zdolnych do pracy i tem samem nieuprawnionych do zasiłku chorobowego. Statek znajduje się już na pełnym morzu, a wówczas okazuje się, że dany marynarz pozostał na lądzie, **pozbawiony zasiłków i pracy, zniewolony do kilkumiesięcznego wyczekiwania na nową posadę, bez środków do życia.**

Oto fakty charakteryzujące zamach na trzy **zasadnicze ustawy polskie!**

Przy terorze i presji stosowanych wobec marynarzy, oraz nacisku na ZZT. z jednej a nieustępliwości armatorów z drugiej strony, **nie zawarto dotychczas prawnej umowy w żegludze morskiej pomiędzy ZZT. a Zw. Armatorów. Umowa „federacji“, narzucana przemocą**

faktycznie nie obowiązuje,

zwłaszcza, **że ZZT., jako jedyna organizacja reprezentująca marynarzy, nie może legalizować swym podpisem stanu, godzącego w polskie prawodawstwo.**

Przed marynarzami stoi nadal zadanie, **które jedynie przez silną i sprężystą organizację zawodową może być rozwiązane.**

Opór armatorów **musi zostać przełamany,** co może nastąpić przez jednolity i solidarny front marynarzy, skupionych w karnych szeregach **Związku Zawodowego Transportowców.**

PRZEGLĄD PRASY

„SPOKÓJ“.

W niedzielę odbył się w **Wilnie** Zjazd **Rady Wojewódzkiej BBWR.** Wszystko odbyło się według ustalonego szablonu. P. **Miedziński,** mówił o tem, co się zwykle w takich warunkach ku pokrzepieniu serc „wiernych“ mówi, specjalnie rozwodząc się na temat tego, jak „sanacja“ jest bohaterską, że wzięła na siebie odpowiedzialność za **Państwo.** Ciekawe, kto ją o to prosił i czy ogromna większość obywateli nie odetchnęłaby z ulgą gdyby panowie z „sanacji“ złożyli w ręce społeczeństwa to brzemię odpowiedzialności.

P. **Miedziński** jest, naturalnie, zachwycony „sanacyjnemi“ rządami, które — jego zdaniem — lepiej od innych rządów chronią **Polskę** przed wielkiemi ruchami społecznemi i kryzysem

> „Czyż nie jest rzeczą znaczącą — pyta p. **Miedziński,** że w Polsce mamy zupełny spokój i nic nie jest większą oznaką zaufania społeczeństwa do danego stanu rzeczy, niż istniejący, szczególnie w ciężkiej sytuacji ogólnej **spokój zupełny** i brak jakichkolwiek ruchów o charakterze masowym“.

Ale z tym „spokojem“ to mógłby p. **Miedziński,** jako „wytrawny polityk“ wiedzieć, że bywa on różny...

Optymizm zasłania jednak oczy p. **Miedzińskiemu** nie wie, nie widzi co mówią wynędzniali, głodni robotnicy, nie wie, jak klną doprowadzeni do ruiny chłopi. Woli się cieszyć, że „spokój“ ten istnieje

> **„pomimo tego, że rząd postępuje z całą bezwzględnością według własnego, przez siebie za dobry uznanego, planu, nie wahając się przed zastosowaniem środków ostrych, ale zbawiennych, jak przeszłoroczny Brześć“.**

O tym „zbawiennym“ **Brześciu** p. **Miedzińskiego** zapamięta sobie „spokojny“ polski lud.

Do czasu dzban wodę nosi..

PROCES BRZESKI

Zainteresowanie prasy zbliżającym się procesem brzeskim, jak było do przewidzenia jest ogromne.

„Nowe Słowo“, organ sjonistyczny wyraża opinję, że dobrze się stało, iż wreszcie dochodzi do jawnej rozprawy sądowej. Dziennik ma tylko jedno życzenie, które zresztą jest życzeniem całej niezależnej opinji w **Polsce.**

Chodzi o to, aby społeczeństwo mogło mieć zaufanie do **niezależnej** sprawiedliwości sądów aby niezależnie od podszeptów, czy wpływów ubocznych zapadł wyrok, który będzie świadectwem **Prawdy.**

„Polonja“ tak pisze o politycznych powodach wyznaczenia w krótkim terminie rozprawy:

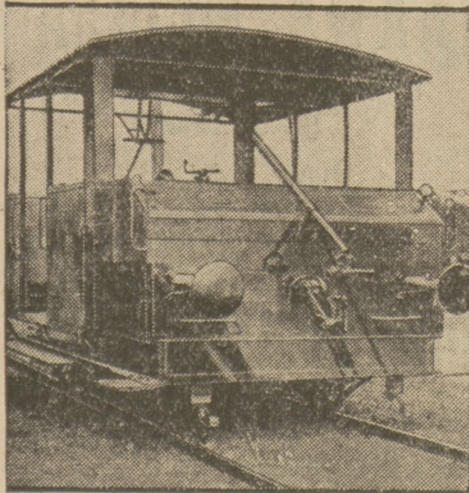
> „W kołach sądowych mówią, że ze strony rządu wywierany jest bardzo wielki nacisk, aby sprawa była wytoczona jaknajszybciej, tak, że nawet kierownictwo warszawskiego **Sądu Okręgowego** postanowiło zainterwenjować w **Ministerjum Sprawiedliwości,** aby tak wielkiego pośpiechu nie nakazywano, gdyż sprawy nie da się należycie przygotować. Pośpiech Rządu świadczy, że wytoczenie sprawy brzeskiej w ostatnim momencie ma cele wybitnie polityczne. Mianowicie chodzi tu o odciągnięcie uwagi społeczeństwa od sali sejmowej i od tego, co się będzie w niej omawiało przy nadchodzącej sesji, a skierowanie zainteresowania na salę sądową“.

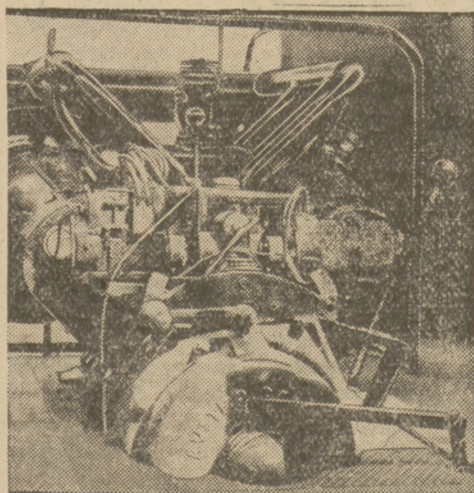
O samej sprawie, ani o akcie oskarżenia który doprawdy przeszedł wszelkie oczekiwania — pisać nie wolno. **„Dobry Wieczór“,** za ujawnienie kilku szczegółów został skonfiskowany. To też **„Polonja“,** jak i inne dzienniki, ograniczyć się musiała do paru ogólnikowych uwag.

> „Ponieważ w związku z tą sprawą pojawiły się rozmaite błędne interpretacje, przeto koła prawnicze zwracają uwagę, że oskarżenie nie dotyczy wcale ani zbrodni zdrady stanu, ani też zamachu na konstytucję. Chodzi tylko o czynienie przygotowań, których celem według aktu oskarżenia było bez naruszenia konstytucji doprowadzenie przemocą do zmiany rządu. Do skazania zatem oskarżonych trzebaby udowodnić, że przygotowania przez nich czynione miały na celu obalenie rządu i że obalenie to miało się odbyć przemocą, a pod tym względem, zdaje się, dowody będą bardzo naciągane“.

St. D.

TRAMWAJE PĘDZONE MOTORAMI DIESLA





Nasze zdjęcia przedstawiają jeden z wiedeńskich wozów tramwajowych pędzony motorami Diesla. Podobno przy tych silnikach koszta są o połowę tańsze niż przy elektryczności.

BYDGOSZCZ—ZAMARŁE MIASTO

(Kor. własna).

Pisaliśmy już nieraz o opłakanym stanie **Bydgoszczy.** Miasto, niegdyś kwitnące, mające rozwiniętą komunikację kolejową i wodną, dziś prawie że **zamiera.** Z kilkudziesięciu tartaków, w pełni czynnych i zatrudniających przeszło **1000 robotników,** dziś zaledwie kilka dorywczo, puszcza w ruch maszyny, wyzyskując niebywałe bezrobocie do bezwzględnego wyzysku robotników przez niskie płace.

Słynne **warsztaty meblowe,** z których niektóre istnieją od przeszło 100 lat, zatrudniając po kilkadziesiąt najlepiej wykwalifikowanych stolarzy, dziś **świecą pustkami.** W wielkich **fabrykach maszyn** (do obróbki drzewa, sygnałów kolejowych, kotłów etc.) zatrudniających niegdyś setki ludzi, dziś kręci się kilku uczniów. Wielka fabryka dyktów klejonych, parkieciarnia **„Galwana“** złączone tartaki **„Wisła“, „Tri“, „Iskra“** i cały szereg wielkich przedsiębiorstw zamknęły zupełnie swoje podwoje, a inne — stoją przed tą ewentualnością. **(Wielkopolska Papiernia, cegielnia, fabryka fortepianów etc.).**

Skutek jest ten, że tysiące robotników od niewiadomo jak dawna są bez pracy. Z 5000 zarejestrowanych bezrobotnych w mieście otrzymuje zasiłki zaledwie **478,** a w całym okręgu na przeszło **10.000** otrzymuje zasiłki zaledwie 1004 bezrobotnych. W przyległym miasteczku **Solec nad Wisłą, gdzie wszystkie tartaki stanęły,** na 800 bezrobotnych — zasiłek ma.... 35!!

Burmistrz tego miasteczka oraz prezes BB. w czasie kampanji wyborczej uprawiali szaloną agitację na rzecz listy Nr. 1. Aby uniemożliwić opozycji urządzanie wieców, panowie ci zniewolili wszystkich właścicieli lokali do podpisania rewersu, według którego przez cały czas wyborczy nie wolno było nikomu innemu, poza BB. udzielać swych lokali na zebrania. Dziś ci, skompromitowani panowie, zwracają się do ofiarności publicznej, zamiast spełnić dane przez siebie przyrzeczenia.

Wobec szalonego bezrobocia, tutejszy Inspektor Pracy, inż. Oszczakiewicz w myśl zarządzenia Min. Prac. i Op. Społ., zwołuje konferencję przedstawicieli przemysłu i handlu, oraz zw. zawodowych, aby ich przekonać o potrzebie tworzenia komitetów do akcji filantropijnej na rzecz bezrobotnych, przyczem zapewnia, że teraz już będzie z całą surowością przestrzegana ustawa o czasie pracy, oraz zatrudnianiu nadmiaru młodocianych — uczniów i kobiet. Jest to przedewszystkiem jawnem przyznaniem się do tego, że dotychczas tolerowało się łamanie ustawy! Zresztą świadczą o tem bardzo liczne fakty.

Związki zawodowe — bez „sanacyjnej Federacji Pracy“ — odbyły w dniu 3? lipca wspólną konferencję z przedstawicielami Centr. Zw. Pracodawców zajmujących stanowisko wobec rozesłanego przez Min. Pracy okólnika. W tej sprawie dano obszerną odpowiedź, wypowiadając się przeciw **trzem dniówkom,** gdyż byłoby to pogłębieniem istniejącego zubożenia mas robotniczych, nierozwiązującem sprawy bezrobocia.

Przedstawiciele związków zawodowych wskazali na **źródła pokrycia i sposób zwalczania bezrobocia,** dopominając się powołania właściwego przedstawicielstwa t. j. Sejmu, aby miał możność tą sprawą się zająć.

Przedstawiciele Związków Zaw. wytknęli obłudę „Federacji Pracy“, cytując jej popisy w prasie „sanacyjnej“, według których za obecnych „silnych“ rządów nastąpiła poprawa we wszystkich dziedzinach(!!) płace wzrosły(!!), ustawodawstwo społeczne rozbudowano(!!), zatrudnienie wzrosło(!!), bezrobocie zmniejszyło się i t. d. („Świat Pracy“ Nr. 18).

Ludność naszego miasta czuje dobrze na własnej skórze, jak to jest w rzeczywistości

OSTATNIE REDUKCJE

Jak donoszą pisma bydgoskie, od dnia 28 sierpnia do 17 września rb., następujące fabryki w Bydgoszczy i obwodzie bydgoskim przeprowadziły redukcję robotników, względnie ograniczyły czas pracy.

Magistrat miasta Bydgoszczy zwolnił z powodu braku pracy 50 robotników.

Cegielnia firmy **Kantak i Sp. w Koronowie,** zwolniła z powodu braku pracy 6 robotników

Tartak firmy **Berwald w Nakle,** wstrzymał ruch zakładu, zwalniając 15 robotników.

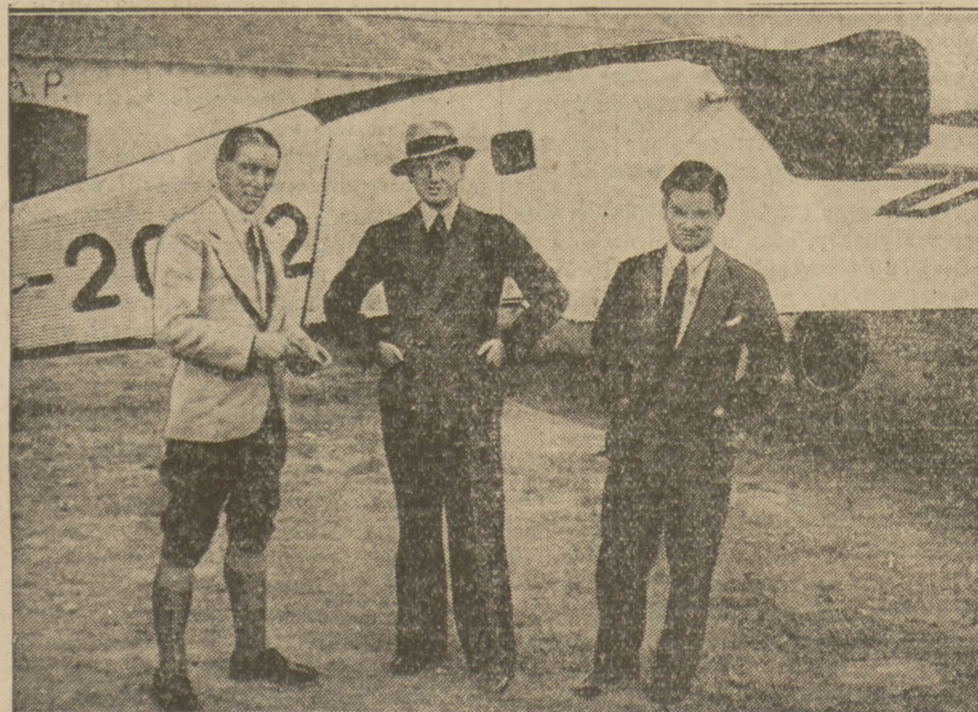
Tartak firmy **Meyer w Bydgoszczy,** zwolnił **13 robotników.**

Odlewnia żelaza p. Jadwigi Pożerskiej w Bydgoszczy ,ograniczyła czas pracy dla całej załogi do 5 i częściowo do 7 godzin dziennie.

Odlewnia żelaza w Bydgoszczy, firmy Józef Zawitaj, ograniczyła czas pracy do 6 godzin dziennie dla całej załogi.

Fabryka porcelany w Chodzieży, ograniczyła czas pracy do 4 dni w tygodniu, oraz zwolniła 8 robotników z powodu braku pracy.

OCEAN POCHŁONĄŁ ZNOWU 3 LOTNIKÓW



Przed kilku dniami wybrali się trzej lotnicy niemieccy z Lizbony do Nowego Yorku przez Atlantyk. W drodze wybuchła burza, samolot runął i fale pochłonęły trzy nowe ofiary.

Podziękowanie Sekretarjatu Ligi Narodów

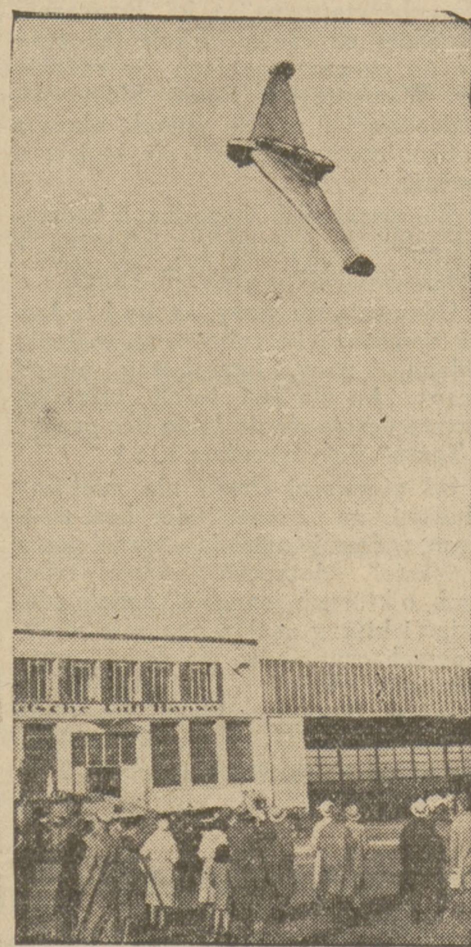
DLA TOW. FRANCISZKA BIELSKIEGO

Tow. **Franciszek Bielski** z Głównych Warsztatów Tramwajowych w Warszawie przesłał do Ligi Narodów skomponowany przez siebie marsz p. t. „Braterstwo Narodów“.

Tow. **Bielski** otrzymał obecnie z Sekretarjatu Ligi Narodów pismo **z podziękowaniem za marsz i za sposób, w jaki zamanifestował swą solidarność z wysiłkami Ligi, zmierzającemi do zbratania Narodów.**

Jednocześnie pismo donosi że marsz **„Braterstwo Narodów“** zostanie przechowany w Muzeum Sekretarjatu wśród innych dokumentów, interesujących Ligę.

WCIĄŻ NOWE TYPY SAMOLOTÓW



W dniu 14 bm. odbył się na lotnisku Tempelhof w Berlinie, w obecności przedstawicieli władz, pokaz nowego samolotu, skonstruowanego na podstawie planów, wypracowanych przez słynnego lotnika niemieckiego Hermana Köhla. Samolot ten zaopatrzony jest w trójkątne skrzydła, brak mu natomiast ogona. Na ilustracji naszej widzimy nowy samolot w czasie lotu ponad lotniskiem Tempelhof.

CENNE WYKOPALISKA W OKOLICACH ŁODZI

W miejscowości **Tum** pod **Łęczycą,** przy robotach rolnych znaleziono cenne zabytki archeologiczne, stanowiące szczątki przedhistorycznego cmentarzyska.

Cmentarzysko składa się z grobów t. zw. „podkloszowych“, pochodzących z młodszego okresu epoki żelaza, następnie zostało tam również wykopane nowe cmentarzysko z czasów, odpowiadających epoce cesarstwa rzymskiego.

Na zabytki z epoki żelaza składają się urny z kościami nieboszczyków, po spaleniu zwłok na stosie. Na zabytki z okresu rzymskiego składają się również urny całopalne, wraz z naczyniami na jadło dla zmarłego. Przy obu rodzajach urn znaleziono liczne dodatki (między innemi: noże, igły i brzytwy!); szczątki broni metalowej i t. p.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Wiadomości z całego kraju

PROCES „GŁOSU PORANNEGO“ W ŁODZI O PRZEDRUK STENOGRAMU SENACKIEGO

Sąd Okręgowy w Łodzi rozpatrywał sprawę redaktora **„Głosu Porannego“, Eugenjusza Kronmana,** oskarżonego o to, że w dn. 8 marca 1931 r. opublikował on artykuł p. t. **„Protest Centrolewu“,** w którym to artykule znajdowało się — przedrukowane dosłownie ze stenogramu posiedzeń Senatu (z dn. 7 marca r. b.) następujące zdanie:

„W tych warunkach dyskusja nad budżetem ministerjum, którem kieruje p. Michałowski, staje się niemożliwa“.

Zdanie to wyjęte było z odczytanego przez tow. **Kopcińskiego protestu na posiedzeniu Senatu.**

Sędzia **Skabiczewski** wydał wyrok, **skazujący red. Kronmana na 100 złotych grzywny (!), pomimo, iż oskarżony on został za cytatę ze stenogramu, imunizowanego przez marszałka Senatu (!!).**

W motywach wyroku sędzia orzekł, **że „Głos Poranny“ nie powinien był opublikować opinji, uwłaczającej kierownikowi Min. Sprawiedliwości nawet, jeśli opinja taka została wygłoszona na posiedzeniu Senatu (!!).**

Redaktor **Kronman** zapowiedział apelację.

DZIAŁACZ „SANACYJNY“ W CHEŁMNIE SKAZANY ZA WYMUSZENIE

W piątek Sąd grodzki w **Toruniu** rozpatrywał sprawę karną, przeciwko pełniącemu obecnie obowiązki **burmistrza w Chełmnie, Hondlikowi,** wybitnemu działaczowi ‚sanacyjnemu“, prezesowi Koła oficerów rezerwy.

Hondlik oskarżony został o to, że w dn. 10 czerwca r. b, z bronią w ręku, dopuścił się wymuszenia na osobie burmistrza miasta **Chełmna, p. Stanisława Zawadzkiego.** Sąd skazał Hondlika **na dwa miesiące więzienia i na zapłacenie kosztów sądowych.** W umotywowaniu wyroku powiedziane jest, **że zawieszenie kary jest wykluczone, ponieważ oskarżony był już poprzednio karany za obelgi i pobicie!**

SĄD ZAMKNĄŁ FABRYKĘ A. G. BORSTA W ZGIERZU

W końcu sierpnia r. b. Sąd ogłosił upadłość Spółki Akc. **„Fabryka Sukna A. G. Borsta w Zgierzu“.**

W dn. 14 września wpłynęło do Sądu podanie syndyków tymczasowych w którem nadmieniają, **że w okresie Kuratorstwa sędzia Komisarz udzielił zezwolenia na uruchomienie fabryki, gdyż nieuruchomienie jej w całości, może spowodować dalsze poważne straty.** Kuratorzy proszą Sąd o zezwolenie na dalsze prowadzenie fabryki, oraz na stopniowe uiszczanie zaległych należności za robociznę, w szczególności robotnikom zredukowanym, którzy nie mogą czekać bez pieniędzy do czasu ukończenia postępowania upadłościowego.

Sąd rozważył tę sprawę i ogłosił orzeczenie, że — wobec tego, **że firma Borsta w Zgierzu po raz drugi znajduje się w stanie upadłości i nie zdołała wyjść z ciężkiej sytuacji, — pomimo korzystnych warunków układu z wierzycielami** — zdaniem Sądu, uruchomienie fabryki przyniesie w dalszym ciągu straty i dalsze uszczuplenie majątku masy. Wobec powyższego, **Sąd postanawia podanie syndyków tymczasowych w sprawie uruchomienia fabryki pozostawić bez uwzględnienia, — co równa się — zamknięciu fabryki.** Syndykom udzielony został **miesięczny termin** dla wykończenia znajdujących się w fabryce materjałów i surowców; również Sąd zezwolił na stopniowe uiszczanie zaległych należności za robociznę, w szczególności — robotnikom zredukowanym.

Jest to pierwszy wypadek w praktyce sądowej w Łodzi **iż Sąd nakazał zamknięcie fabryki.**

KRADZIEŻ CZEKÓW NA 23 TYSIĄCE ZŁOTYCH W ŁODZI.

Przy okienku w urzędzie pocztowym przy ul. Zachodniej w Łodzi skradziono gońcowi zakładu ubezpieczeń pracowników umysłowych listy z czekami na sumę 23 tysiące złotych, wystawionemi przez firmę **„Selatane“.**

Wobec dokonanego przez wystawcę czeków zastrzeżenia, czeki te straciły swą wartość.

ZAGINIĘCIE PRZEMYSŁOWCA.

W Katowicach zginął w tajemniczy sposób przemysłowiec samochodowy **Górecki.** Wskutek kryzysu znajdował się on w bardzo ciężkiej sytuacji.

Ostatnio zlicytowano mu jego przedsiębiorstwo i mieszkanie na poczet zaległych podatków, w sumie 35 tysięcy zł. Rodzina przypuszcza, że popełnił on z tego powodu samobójstwo.

5 OSÓB OSKARŻONYCH O SZPIEGOSTWO PRZED SĄDEM DORAŹNYM W WILNIE.

Na terenie województwa wileńskiego aresztowano 5 osób, oskarżonych o działalność szpiegowską. Mają oni stanąć przed Sądem doraźnym.

PROCES KOMUNISTYCZNY W ŚWIĘCIANACH.

Przed Sądem w **Święcianach** rozpatrywana była sprawa 3 osób, oskarżonych o komunizm: **Trewkina, Mamińskiego, Czynczyka.** Skazani zostali: **Trewkin** na 2 lata ciężkiego więzienia, a **Mamiński i Czynczyk** po 1 roku ciężkiego więzienia Wszystkim zaliczono 10 miesięczny areszt prewencyjny.

WYROK W PROCESIE UKRAIŃSKIM.

We Lwowie odbyła się rozprawa przeciwko uczniom gimnazjum ukraińskiego w Kołomyi, oskarżonych o należenie do Ukraińskiej Organizacji Wojskowej.

Skazano: **Sielskiego** na 1 rok ciężkiego więzienia, **Maruniaka** na 1½ roku więzienia i **Martę Kuźmównę** na 14 miesięcy więzienia. Pozostałych oskarżonych, z wyjątkiem jednego, którego sprawa została wyłączona — uniewinniono.

NADUŻYCIA W BANKU SPÓŁDZIELCZYM W KRAŚNEM.

W Banku Spółdzielczym w Kraśnem, wykryto nadużycia systematycznie dokonywane przez jedną z urzędniczek banku.

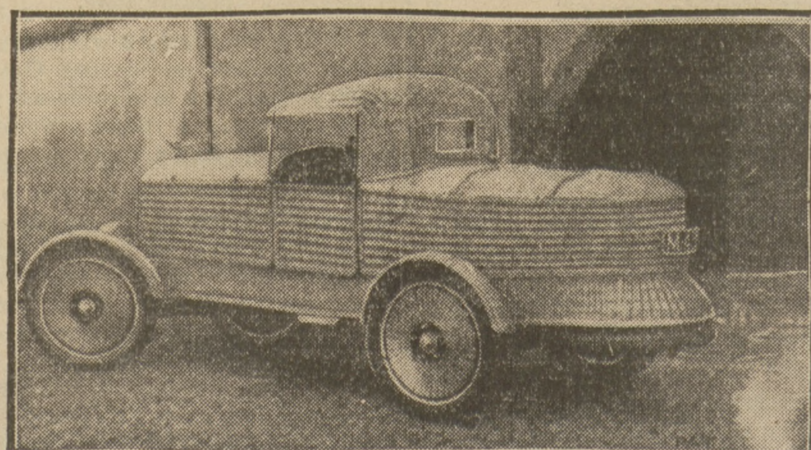
Według zameldowania złożonego w policji przez prezesa rady nadzorczej tego banku, komisja rewizyjna, przeprowadzając kontrolę ksiąg ustaliła, że urzędniczka **Marja Kretowiczówna,** dokonywała tych nadużyć od kwietnia b. r. Malwersacja dokonywana była w ten sposób, że Kretowiczówna przywłaszczała sobie pieniądze wpłacane przez klijentów przy wykupywaniu zdyskontowanych w banku weksli, przyczym wpisywała do księgi przychodowej fikcyjne sumy.

WŁAMANIE W POSZUKIWANIU.. DOWODÓW OSOBISTYCH.

W sobotę popołudniu do biura wydziału **Magistratu** we Lwowie dokonali włamania: złodzieje **Jan Teluk** i **Ludwik Schein.** Zostali oni schwytani przez woźnych w chwili, gdy rozbijali szafę z dokumentami.

Aresztowani włamywacze oświadczyli na policji, że... nie mogąc legalnie dostać dowodów osobistych, postanowili zdobyć je gwałtem!

SŁOMIANE... AUTA NA MADERZE



Celem ochrony przed upałami, panującemi stale na Maderze, przystąpiono tam do budowy samochodów z karoserją, wykonaną ze słomy. Ilustracja nasza przedstawia jeden z takich słomianych samochodów.

RUCH KOBIECY

WARSZAWSKI WYDZIAŁ KOBIECY. Dziś o godz. 7 wiecz. (Leszno 53) zebranie Warsz. Wydziału Kobiecego z referatem.

Co grają w Teatrach

TEATR ATENEUM. Dziś i jutro ostatnie dwa przedstawienia „Zemsty“ Al. Fredry z udziałem Stefana Jaracza. Od czwartku „Gołębie serce“ ze Stefanem Jaraczem w roli malarza Wellwyna.

TEATR POLSKI. Chwilowo zamknięty.

TEATR MAŁY: Chwilowo zamknięty.

TEATR „NOWOŚCI“ (Bielańska 5). Dziś i codziennie melodyjna operetka Katschera „Błękitny Express“ w znakomitej obsadzie.

TEATR NA CHŁODNEJ (B. ZESPÓŁ TEATRÓW POLSKIEGO I MAŁEGO) gra dziś i dni następnych przemiłą komedję amerykańską „Roxy“.

TEATR „MORSKIE OKO“. Codziennie program atrakcyjny z Tadeuszem Faliszewskim, chórem Warsa i duetem Cornari na czele. Codziennie 3 przedstawienia o 6-ej, 8-ej i 10 wiecz.

TEATR REWJI „NOWY ANANAS“. Dziś i dni następnych „Raj bez mężczyzn“

TEATR MIGNON: Codziennie rewja p. t.: „Wszyscy na jednego“ w 2-ch częściach 16 obrazach.

WIECZORY OPEROWE W QUI PRO QUO. Tylko jeszcze dziś i jutro odbędą się w lokalu teatru „Qui Pro Quo“ Wieczory Operowe“, w wykonaniu najwybitniejszych artystów Opery Warszawskiej.

Dziś w Radjo

11.40 — 11.55 Przegląd Prasy. 11.58 — 12.05 Sygnał czasu. Hejnał z Wieży. 12.10— 13.10 Muzyka z płyt gramofonowych. 13.10 — 13.20 Komunikat PIMa. 14.50 — 15.10 Komunikat gospodarczy. 15.25 — 15.45 „Muslimi czyli Tatarzy litewscy“ — wygł. p. Zofja Findeisenówna. 15.45 - 16.00 „Chwilka lotnicza. 16.00 — 16.45 Muzyka z płyt gramofonowych. 16.45 — 16.50 Komunikat dla żeglugi i rybaków. 1650 — 1710 „Najpiękniejsze zamki polskie“. 17.15 — 17.35 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.35 — 18.000 „Chiński mur“. 18.00 — 19.00 Koncert popołudniowy. 19.00 — 19.20 Rozmaitości. 19.20 — 19.25 Komun. Tow. Zachęty Hodowli Koni w Polsce. 19.25 — 19.40 Muzyka z płyt gramofonowych. 19.40 — 19.55 Giełda rolnicza. 19.55 — 20.00 Komunikat PIM-a. 20.10 — 20.15 Komunikat sport. 20.15 — 22.00 Koncert popularny. 22.00 — 22.15 Feljeton p. t. „W marokańskim Wersalu“— wygł. p. Tadeusz Strzetelski. 22.20 — 22.25 Komunikaty. 22.25 — 22.30 Odczytanie programu na dzień następny. 22.30 — 23.00 Recital śpiewaczy Emmy Matouskowej. 23.00 — 24.00 Muzyka lekka.

Co wyświetlają kina?

ADRIA PALACE: „Dawid Golder“.
ATLANTIC: „Dziesięciu z Pawiaka“.
APOLLO: „X 27“ z Marleną Dietrich.
COLOSSEUM: „Powrót do życia“.
W małej sali: „Robin Hood“.
CASINO: „Przeżycia jednej nocy“.
CAPITOL: „Wiatr od morza“ i „Niebezpieczny romans“.
CZARY: „Człowiek śmiechu“.
CRISTAL: „Obrońca praw“ i „Kadet Marynarki“.
DOM DZIECI MARJI (Radna 14): „Niewolnica ks. Borysa“ i „Warjat na wolności“.
FORUM: „Serce pieśniarza“.
FILHARMONJA: „Kochanek o północy“.
HELJOS: „Na Zachodzie bez zmian“.
HEL: „Nieprzyjaciel“ i rewja.
HOLLYWOOD: „Giełda miłości“.
KOMETA: „Za grzechy brata“ z Louis Moran i Har. Murraym.
LUX: „Drwal Yakichi“.
LOTOS: „Giedny gigolo“.
MEWA: „O czem śnią dziewczęta“ i „Zdeptany honor“.
MAJESTIC: „Król bulwarów“.
MIEJSKI: „Śpiewaczka z zaułka“.
PANI: „Kobieta z malowaną twarzą“ i „Jak zostać primadonną?“
PAN: „Tabu“.
PALACE: „Jaki papa taki syn“.
ROXY: „Trójka“ i „Obrońca prawa“.
RIVIERA: „Kol Nidre“.
SOKÓŁ: „Postrach salonów“.
SPLENDID: „Kobieta która cię nigdy nie zapomni“.
STYLOWY: „Madame Szatan“.
SWIATOWID: „Miljon“.
TRIANON. „Tancerka orchidea“.
TON: „Łódź podwodna S. 44“.
TĘCZA: „Kurjer carski“.
TOMBOLA: „Pieśniarz Paryża“.
URANJA: „Republika piratów“.
UCIECHA: „Koniec świata“.
WISŁA: „Katarzyna I“.
ZNICZ: „Kobieta, która grzechu pragnie“.

KRONIKA STOŁECZNA

ODCZYT B. PREMJERA GRABSKIEGO.

Dziś o godz. 7 wiecz., w sali Domu Spółdzielczości Rolniczej im. Stefczyka, przy ul Wareckiej 13, odbędzie się staraniem Towarzystwa Kooperatystów odczyt prof. Władysława Grabskiego na temat: „Współczesny kryzys gospodarczy o spółdzielczość“.

TĘPIENIE SZCZURÓW.

W najbliższych dniach ogłoszone będzie zarządzenie p. komisarza rządu w sprawie masowego tępienia szczurów w okresie od 2 do 9 października r.b. Zarządzenie to omawia szczegółowo sam sposób przeprowadzenia tępienia szczurów, przyczem jako trutki wskazane są pasta rawska, ratopax i ratymina.

TRUJĄCY NAPÓJ.

W ostatnich czasach poczęła szerzyć się sprzedaż alkoholu pochodzącego z potajemnych gorzelni, nie różniącego się prawie w cenie od monopolowego. Natomiast, jak stwierdziły analizy, alkohol ten zawiera znaczną ilość pierwiastków trujących, powodujących śmierć lub kalectwo. Wobec zaszłych w ostatnich czasach wypadków zatrucia tym alkoholem, przestrzegamy przed nim amatorów trującego napoju.

NOWE WEJŚCIE DO PARKU PADEREWSKIEGO.

Na ukończeniu są roboty ziemne przy rondzie Al. Zielenieckiej, mające na celu umożliwienie dostępu do parku Paderewskiego od strony Al. Zielenieckiej i t. zw. „Czerwonej Drogi“. W tym bowiem punkcie znajdzie się w przyszłości główne wejście do parku, które znajdować się będzie na osi głównej alei parku. Pozostaje jeszcze do wykonania odcinek od ronda do drogi okólnej. Roboty polegały na podniesieniu terenu do poziomu Al. Zielenieckiej, co wymagało nawiezienia na ten teren ogółem około 60,000 metrów sześc. ziemi.

KOMISJA FINANSOWA

Rady Miejskiej zbiera się dzisiaj o g. 7 celem znalezienia pokrycia na proponowane przez klub P. P. S. podwyżki płac pracowników miejskich. Na najbliższem plenarnem posiedzeniu Rady, które odbędzie się w czwartek, sprawa ta ma być definitywnie załatwiona.

SADZENIE DRZEW.

W początku października rozpocznie się sadzenie drzew na ulicach Warszawy. Sadzenie może się mianowicie zacząć tylko w okresie opadania liści.

Z GŁODU I BRAKU PRACY

Na rogu ul. Leszna i Żelaznej zasłabła na ulicy 18-letnia Leokadja Kornntowska (Nalewki 27), służąca. Lekarz Pogotowia stwierdził wycieńczenie z głodu wskutek braku pracy — i po doprowadzeniu do przytomności i udzieleniu bonów na bezpłatne obiady, pozostawił K. na miejscu.

SAMOBOJSTWO ROBOTNIKA
WSKUTEK ZATARGU Z INŻYNIEREM

W schronisku miejskim dla bezdomnych Wydziału Opieki Społecznej na Żoliborzu (Felińskiego 1), w baraku Nr. 59 m. 14, zajmowanym przez robotnika, Antoniego Szablewskiego, popełnił samobójstwo syn jego 21-letni Zygmunt, robotnik w fabryce metalowej (Elektoralna 14). S. przyszedł do rodziców w ub. niedzielę. Ponieważ narzekał na ból głowy przeto pozostał na noc Rano mówił do macochy: „Tego inżyniera, który mnie odrzuca od egzaminów, miałbym chęć kropnąć“. W kilka minut później S., nie wstając z pościeli, skierował lufę rewolweru w głowę i wystrzelił. Kula przeszła na wylot przebijając skroń. Obok samobójcy spał brat jego, 9-letni Józef lecz na szczęście chłopiec wyszedł bez szwanku. Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć. Zwłoki przewieziono do prosektorjum. Z zeznań rodziny wynika, iż Szablewski uczęszczał na kursy samochodowe, przyczem kosztowało go to już 500 zł. Prawdopodobnie więc ostatnie zajście z inżynierem było powodem tragicznej śmierci młodego robotnika.

NAPADY NA ULICACH WARSZAWY

Na rogu ul. Zamenhofa i Wołyńskiej nieznany sprawca napadł na krawca 34-letniego Abrama Jakubowicza (Niska 71), zadając mu ranę cięto - kłutą klatki piersiowej. Pogotowie przewiozło rannego do szpitala na Czystem.

Na pl. Broni została napadnięta i pobita przez „kawalera księżyca“ 40-letnia Marja Manowska (Niska 38). Lekarz Pogotowia stwierdził ranę tłuczoną głowy i ranę ciętą lewego ucha. Po opatrunku Manowską przewieziono do 4-go komisarjatu.

Zaledwie zdołał wyleczyć się z ran zadanych nożami przez współzawodników na ul. Łuckiej w nocy z 12 na 13 b. m. malarz, 39-letni Stanisław Białończyk, przewiskiem „Pazur“ (Łucka 28) gdy wczoraj w nocy znowu na ul. Łuckiej przed domem Nr. 14, nieznany sprawca zranił „Pazura“ tępem narzędziem w czoło. Ranny zgłosił się na opatrunek na stację Pogotowia.

POBICIE PIJAKA—AWANTURNIKA

Wincenty Pilich (Młynarska 31) dozorca więzienny od czasu do czasu się upija. Wówczas zaczepia przechodniów, sąsiadów i każdego, kto mu stanie na drodze. Długo mieszkańcy okoliczni znosili ten teror, wreszcie wyczerpała się ich cierpliwość i postanowili dozorcę ukarać. Wczoraj, gdy P., jak zwykle, dobrze podchmielony — zaczął wyprawiać ekscesy grupa wyrostków — w liczbie około — 15, zatakowała Pilicha, usiłując wtargnąć do jego mieszkania. Ponieważ drzwi były zamknięte, wybito szyby, wyjęto ramy połamano je i odłamkami pobito dozorcę, broniącego dostępu do mieszkania. Przerażona żona i córki uciekły do sąsiadów, alarmując jednocześnie policję, która po przybyciu na miejsce nie zastała już nikogo z „mścicieli“. W oknach wisiały strzępy firanek, na podłodze zaś leżały odłamki potłuczonych naczyń figurek i t. p. Ukaranego awanturnika opatrzył lekarz w ambulatorjum Pogotowia, stwierdzając 8 ran tłuczonych głowy, okolicy prawego ucha i palca prawej ręki. Po opatrunku lekarz skierował P. do szpitala św. Rocha.

REJESTR WYPADKOW

POŻAR POD MIASTEM.

We wsi Leśna-Wola (gm. Nowoiwiczna, pod Piasecznem) wybuchł pożar w stodole należącej do Jana Liwińskiego, a następnie przeniósł się na stodołę Wojciecha Pawłowskiego. Na miejsce wyruszyły beczkowóz i motopompa 4 oddziału. Po 2-godzinnej akcji pożar ugoszono. Spaliły się tylko wspomniane stodoły. Zawdzięczając straży z Warszawy — pożar nie rozszerzył się na wieś.

WYPADKI SAMOCHODOWE.

Na rogu ul. Hrubieszowskiej i Przyokopowej samochód potrącił przechodzącą przez jezdnię 21-letnią Janinę Witkowską (Hrubieszowska 7).

Na rogu ul. Elektoralnej i Solnej samochód najechał na przechodzącego przez jezdnię 20-letniego Adolfa Szmulewicza (Górczewska 4), który doznał złamania prawego obojczyka.

ORGJE ROWEROWE.

Przed domem Leszno 60 rowerzysta najechał na 30-letnią Dwojrę Rechterową (Nowolipie 69). Doznała ona potłuczenia prawego podudzia.

Na rogu ul. Karmelickiej i Nowolipia nieostrożny cyklista najechał na 19-letnią Olę Goldszteinównę (Dzielna 55), która doznała potłuczenia prawej stopy.

Na rogu ul. Miłej i Smoczej, 20-letnia Rózia Pasternakówna, robotnica, została potrącona przez rowerzystę, doznając stłuczenia lewej nogi.

Wreszcie na ul. Piaskowej 20-letni Czesław Maślakowski (Piaskowa 24) spadł z roweru, odnosząc ranę tłuczoną prawego łuku brwiowego, potłuczenie prawego policzka i rąk.

Wszystkim oifarom orgji rowerowych udzielono pomocy w ambulatorjum Pogotowia. liczka i rąk.

STAN POGODY

DZIŚ POCHMURNO.

Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce: przeważnie pochmurno i przelotne opady. Chłodniej, temperatura około 10 st. Porywiste wiatry północne.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Waluty: Dolary Stanów Zjedn. 8,91.

Dewizy: Belgja 124,32, Praga 26,45, Szwajcarja 174,50, Stokholm 238,90.

Obroty małe. Kursy dewiz na Londyn i Paryż nie notowane.

Z SALI SĄDOWEJ

KTO MA ZAPŁACIĆ RESURSIE ZA ZNISZCZONĄ NA WIECU SALĘ

W X wydziale cywilnym Sądu Okręgowego znalazła się wczoraj sprawa powództwa wytoczonego przez Towarzystwo Resursy Obywatelskiej przeciwko skarbowi państwa w osobie prokuratorji generalnej o odszkodowanie w wysokości 10 tys. zł. za zniszczenie sali na wiecu przedwyborczym w dniu 4 listopada r. ub.

W powództwie zaznaczono, że doszło do zniszczenia sali wskutek opieszałości policji, która dopuściła do wtargnięcia na wiec grupy awanturników i do zniszczenia lokalu, potłuczenia luster i żyrandoli.

Jako powodowie cywilni występowali adw. adw. *Niedzielski, Nowicki i Gembiński.*

Jak wiadomo zajście wydarzyło się na wiecu stronnictwa Narodowego na który wdarła się bojówka sanacyjna.

Sprawę odroczono. *I. K.*

REJENT OSKARŻONY O PRZYWŁASZCZENIE

W Sądzie Okręgowym znalazła się wczoraj sprawa rejenta Kazimierza *Kosińskiego* oskarżonego o przywłaszczenie. Przywłaszczenia te wynoszą 118.649 zł. z czego 10 tys. jest na szkodę państwa, 40 tys. na szkodę Magistratu m. Warszawy, 20 na szkodę sejmików, zaś resztę z protestów wekslowych na szkodę różnych osób.

Rewizja nakazana przez Sąd Okręgowy wykazała wszystkie wymienione nadużycia. Całą sumę przywłaszczoną przez rejenta *Kosińskiego* pokryło zrzeszenie rejentów i pisarzy hipotecznych.

Oskarżony do winy się nie przyznał, tłomacząc się, że nie przywłaszczył wymienionej kwoty, tylko z powodu kryzysu zalegał z jej wypłatą. *I. K.*

GŁOSY CZYTELNIKOW

Z ZA KULIS GOSPODARKI UPADŁEJ FIRMY ORTHWEIN, KARASIŃSKI I S-KA.

Od kilku pracowników tej firmy otrzymaliśmy następujący list:

W maju r. b. podała się do upadłości firma **Orthwein, Karasiński i S-ka we Włochach.**

Prowadząc od szeregu lat żywot pasorzytniczy, firma, spostrzegłszy, że koniec nadchodzi, usunęła lwią część ruchomości, zainkasowała możliwą ilość gotówki i **ogłosiła upadłość.**

P. dyr. E. **Orthwein,** na krótko przed upadłością, zapewniał urzędników, że niedługo otrzymają wszystkie należności, sięgające kilkumiesięcznych pensji. W rzeczywistości — **po interwencjach** — otrzymali oni tylko część tej sumy, reszty nie dostali, przyczem p. E. **Orthwein** tłumaczył, że musi zwrócić dług zaciągnięty na rzecz pensji wypłacanych urzędnikom. Spłacona suma wynosiła zaledwie 20% należności; **reszta, przekraczająca 50,000 zł., przeszła do masy upadłości.**

Podkreślić należy, że na krótko przed upadłością firma zainkasowała około 70,000 zł.

Nikogo nie zdziwiło, że dyrektor p. E. Orthwein, po upływie 2 miesięcy wziął w dzierżawę fabrykę od syndyka (spieszyło się mu tak bardzo, że syndyk nawet nie ukończył spisu inwentarza).

Chorobliwym objawem od szeregu lat było nieregularne płacenie pensji. W ciągu ostatnich 6 miesięcy płacono zaledwie 20 — 30% poborów, nic też dziwnego, że urzędnicy byli zmuszeni się zadłużać. Liczyli oni na to, że firma zaległości wkrótce wypłaci. **Zamiast tego, dowiadują się, że otrzymanie należności jest conajmniej wątpliwe, lub wręcz nieprawdopodobne. Są uprzywilejowani, ale partycypują tylko do nieruchomości i to poza pewną grupą podatków; ruchomości zaś, jak wiadomo, usunięto.**

Charakterystyczne są również słowa, wypowiedziane przez jednego z dyrektorów, a mianowicie, iż nie potrzebuje on dotrzymywać jakichkolwiek umów, **gdyż... w Polsce panuje stan płynny!!**

Nietrudno wyobrazić sobie, położenie urzędników, będących bez posad, bez pieniędzy i w obliczu zbliżającej się zimy. Niepocieszające jest również to, że syndyk kazał zgłosić się po 9 lub 10 miesiącach, ale po co?... też niewiadomo!

Następują podpisy.

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

STUDENT POLITECHNIKI, doświadczony nauczyciel poszukuje lekcji w zakresie ośmiu klas. Specjalność matematyka, fizyka. Telefon 428.43.

SZYJĘ PO DOMACH tanio bluzki, szlafroki, bieliznę, oraz reparuję. Mogę też zgodzić się do opieki nad dzieckiem z szyciem. Wiadomość Żelazna 41 m. 9.

MALARZ pokojowy, zredukowany wykona wielkie roboty malarskie i dekoracyjne na spłaty krótko lub długoterminowe. Łaskawe oferty do Adm. „Robotnika“ dla Stanisława.

POSZUKUJĘ jakiejkolwiek bądź posady W lipcu powróciłem z wojska. Mam ukończoną szkołę powszechną i praktykę elektromonterską, jestem bez środków do życia. Wiadomość w redakcji „Robotnika“.

PRACY jakiejkolwiek poszukuje zredukowany pracownik miejski. Oferty do „Robotnika“ pod „zredukowany“.

Czasopisma nadesłane

NOWY NUMER „MUZYKI“.

Niemałą sensację w świecie artystycznym wywoła prawdopodobnie artykuł Bernarda Shawa ogłoszony w ostatnim numerze „Muzyki“, który wyszedł niedawno w zwiększonej objętości. Tytuł artykułu brzmi: „Jak ja widzę Beethovena“. Sławny pisarz kreśli sylwetkę genjalnego muzyka w sposób wysoce plastyczny a zarazem oryginalny.

Pozatem zatrzyma prawdopodobnie uwagę czytelnika dłuższe studjum red. Mateusza Glińskiego o „Młodej Polsce“ w muzyce, ciekawe a nieznane pamiątki i szkice Szopena, artykuł K. Stromengera o dekoracjach operowych, oraz szereg innych artykułów na różne tematy aktualne.

Ostatni numer „Muzyki“ zaopatrzony został w bardzo liczne ilustracje oraz w specjalne dodatki: zeszyt „Bibljoteki Nutowej“, biuletyn francuski i „Kronikę Ilustrowaną“.

„LOT POLSKI“.

Ukazał się wrześniowy numer „Lotu Polskiego“, organu Lig iObrony Powietrznej i Przeciwgazowej.

SZTĄFETA ROBOTNICZA

TYGODNIK SPORTOWY

Rok III — Warszawa, 22 WRZEŚNIA 1931 r. — Nr. 37

Lekko-atletyczne mistrzostwa W. R. S. K. O. w Kl. II

Chcąc podnieść poziom lekkiej atletyki w Okręgu Zarząd W.R.S.K.O. postanowił rokrocznie poza Mistrzostwami Okręgowemi przeprowadzać zawody w lekkiej atletyce **II kategorji** dla początkujących zawodników.

Pierwsze tego rodzaju zawody wyznaczone zostały w bieżącym roku na dzień 27 września, t. j. w niedzielę na boisku R.K.S. „Skra" o godz. 11 rano z następującym programem:

Konkurencje męskie: bieg 100 mtr., pchnięcie kulą, skok wdal, bieg 800 mtr., skok wwyż, bieg 3000 mtr., rzut dyskiem, sztafeta 4 x 100.

Konkurencje kobiece: bieg 60 mtr., skok wdal, pchnięcie kulą, bieg 200 mtr., skok wwyż, sztafeta 4 x 100, rzut dyskiem

Do zawodów dopuszczeni zostają zawodnicy, którzy nie zajęli pierwszych trzech miejsc w mistrzostwach okręgowych w latach 1930 i 1931.

Zgłoszenia należy nadsyłać do Sekretarjatu W. R. S. K. O. (Flory 1) do dnia 24 września r. b. włącznie wraz z wpisowem po 50 gr. od zawodnika bez względu na ilość konkurencji. W zgłoszeniu należy zaznaczyć w których konkurencjach startuje dany zawodnik.

Zawodnicy zajmujący dwa pierwsze miejsca otrzymują dyplomy.

Pięciobój lekkoatletyczny o mistrzostwo W. R. S. K. O. na rok 1931

Pięciobój lekkoatletyczny o mistrzostwo W. R. S. K. O. na rok 1931 wyznaczony został na dzień 27 września, t. j. w niedzielę, o godz. 11 rano na boisku R. K. S. „Skra". Wprogram pięcioboju wchodzą konkurencje: 1) skok wdal, 2) rzut oszczepem, 3) bieg 200 mtr., 4) rzut dyskiem, 5) bieg 1500 mtr.

Zgłoszenia zawodników należy nadsyłać do Sekretarjatu W. R. S. K. O. (Flory 1) do dnia 24 września r. b. włącznie. Wpisowe zł. 1,50 od zawodnika należy wpłacać przy zgłoszeniu.

Tytuł mistrza uzyskuje zawodnik mający największą ilość punktów. Punkty oblicza się na zasadzie tabeli P. Z. L. A.

Na boiskach i bieżniach zagranicznych

Mistrzostwa Węgier w biegach sztafetowych przyniosły wyniki następujące: 4 x 100 mtr. Ofner 43,2, 4 x 400 mtr. Ofner 3:23,4, 4 x 1500 mtr. Torekves 17,28,2; 5000 mtr. drużynowy E. C. S. 60 pkt. (indywidualnie wygrał Hevele 15:42,8).

Niemcy Południowe pokonały Austrję w meczu lekkoatletycznym w stosunku 55.43. Wyniki szczegółowe: 100 mtr. Geerling 10,7, 2) Eldracher (N) 10,9, 400 mtr. Rinner (A) 49,6, 2) Reyb (N) 49,9; 1500 mtr. 1) Blödy (A) 4:08,8, 2) Helber (N) 4:09; 3000 mtr. 1) Schilgen (N) 9:08, 2) Leitgeb (A) 9:11; 110 płotki 1) Welscher (N) 15, 2) Langmayr (A) 15,6; dysk 1) Janausch (A) 45,24, 2) Schaufel (N) 39,81; kula Schneider (N) 15,11, 2) Uebler (N) 13,90; oszczep 1) Demetz (N) 58,57, 2) Umfahrer (A) 58,44; tyczka 1) Reeg 385,3. 2) Holler (A) 360; sztafeta olimpijska Austrja 3:37,3, 2) Niemcy 3:43,2.

Po dwu tygodniach mistrzostw piłkarskich Anglji niema już drużyny, która nie straciłaby punktu. Mistrz Arsenal dochodzi powoli do formy i święcił pierwsze zwycięstwo bijąc Sunderland 2:0.

W mistrzostwach Czechosłowacji Slavia pokonał Victorię Zizkov 3:2, Sparta z trudem wygrała z Cechie Karlin 1:0, a Teplitzer F. K. niespodziewanie przegrał ze Spartą Kladno 1:3.

Na Węgrzech Hungaria pokonała Attilę 5:0, Ujpesti — Kispeti 6:1, Ferencvarosi — Ofner 7:1. Niespodzianką była przegrana Nemzeti z Bocskayem 1:3.

Piłkarze Meksyku pokonali w meczu międzypaństwowym Stany Zjednoczone w stosunku 5:4.

MECZ PIŁKARSKI W ŁODZI

W Łodzi rozegrany został mecz piłkarski o puhar Czerwonego Krzyża pomiędzy ŁKS-em i Hakoahem. Zwycięstwo odniosła drużyna ŁKS-u w stosunku 3:0. Bramki zdobyli, Ałaszewski II, Jańczyk i Durka.

Rozwój lekkiej-atletyki robotniczej w Polsce w roku 1931

Tegoroczny sezon lekko - atletyczny dla zawodników robotniczych był specjalnie ciekawy. Od początku sezonu przygotowywano się bardzo starannie do walk z kilku zasadniczych powodów.

W pierwszym rzędzie na czele wszelkich innych imprez lekko-atletycznych zawodnicy całej Polski przygotowywali się do Olimpjady Robotniczej. Już od grudnia roku przeszłego zorganizowano cały szereg kursów i obozów o charakterze lokalnym, gdzie zawodnicy pod okiem fachowych instruktorów trenowali zawzięcie przez całą zimę. Na wiosnę urządzony został obóz koncentracyjny dla zawodników z całej Polski.

Pierwszym sprawdzianem pracy lekko - atletycznej były mistrzostwa okręgowe. Już wtedy widać było wielką poprawę w stosunku do lat ubiegłych. Po mistrzostwach okręgowych zawodnicy nie mogli spocząć na laurach, czekały ich bowiem eliminacje przed zawodami olimpijskiemi. Wyniki osiągane na eliminacjach pozwoliły wszystkim mieć nadzieję, że na olimpjadzie ostatni nie będziemy, a w niektórych konkurencjach stanowić będziemy naprawdę poważnych przeciwników. Nadzieje rzeczywiście ziściły się. Zawody olimpijske potwerdziły, że wyniki naszych zawodników naprawdę uległy poprawie.

Przyszedł wreszcie ostatni etap walk dla lekkoatletów. Były to mistrzostwa w Królewskiej Hucie. Czy zawiedliśmy się w oczekiwaniach, co do naszych postępów w lekkiej - atletyce? Możemy śmiało powiedzieć, że *nie!* Pod każdym względem, czy to technicznym, czy ilościowym zawodnicy odpowiadali wymaganiom w zupełności. Pomimo tak ciężkich warunków finansowych, w jakich obecnie kluby robotnicze się znajdują, frekwencja zawodników była bardzo duża. Zmusiło to nawet organizatorów do urządzenia mistrzostw w II-giej klasie, dla zawodników mniej zaawansowanych. Miało to jeszcze drugą dobrą stronę — zachęty do bardziej wytężonej pracy nad sobą u mniej zaawansowanych. Napewno ci wszyscy, którzy w roku bieżącym startowali w klasie II-giej, będą z powodzeniem występować w roku przyszłym razem z naszymi „olimpijczykami".

Sam przebieg zawodów wykazał pewną hegemonję stolicy nad prowincją. Nic dziwnego zresztą. Gros obozów i kursów odbyło się w Warszawie, i najdawniej ten rodzaj sportu w Warszawie jest uprawiany. Miłą niespodziankę zrobił Śląsk, który w roku bieżącym wyszedł drużynowo na drugie miejsce i niemal całkowicie obstawił konkurencje w klasie II-giej, co pozwala przypuszczać, iż już w najbliższym czasie Śląsk sięgnie po palmę pierwszeństwa. Śląskowi pozatem należy się uznanie również i ze względu na zorganizowanie samych mistrzostw. Starannie, z najmniejszemi szczegółami opracowany program święta, stawia tę imprezę w rzędzie najbardziej udanych imprez ZRSS.

Reasumując przegląd lekkiej-atletyki robotniczej w roku bieżącym trzeba stwierdzić z zadowoleniem wielki jej rozwój. Jeżeliby w podobnie szybkim tempie praca pójdzie na przyszłość, to spodziewać się należy, iż niedługo będziemy mogli marzyć o zwycięstwach na gruncie międzynarodowym.

K. B.

Ostatnie zawody sportowe

MISTRZOSTWO KOLARSKIE R. K. S. SKRY

W niedzielę pod Strugą na dystansie 72 km. odbył się bieg kolarski o mistrzostwo RKS. Skry. Startowało 12 zawodników wszyscy ze Skry. Sprzyjająca pogoda dodatnio wpłynęła na bieg.

Na metę pierwszy wpadł tow. **Paluszek,** przebywając trasę w 2 godz. 30 min. i 40 sek. Drugi był Angelczyk St., trzeci Wieweger. Bieg ukończyło 9 kolarzy. Faworyt Biernacki odpadł po pierwszym okrążeniu (36 km.). Tow. Paluszek ustanowił nowy rekord klubowy lepszy o 8 minut.

STAN ROZGRYWEK O WEJŚCIE DO LIGI.

Po niedzielnych rozgrywkach o wejście do Ligi tabele przedstawiają się się następująco:

I grupa — 1) ŁTSG. 4 gry, 7 pkt., 2) Legia 4 gry, 5 pkt., 3) Skra4 gry, 3 pkt., 4) Gryf 4 gry, 1 pkt. II grupa — 1) Naprzód 2 gry, 4 pkt., 2) RKS 3 gry, 4 pkt., 3) Podgórze 3 gry, 0 pkt. III grupa — 1) 1 p. p. leg. 2 gry, 4 pkt., 2) 82 p.p. 2 gry, 4 pkt., 3) 76 p.p. 4 gry, 0 pkt. IV grupa (brak wyniku WKS. Równe — Revera) — 1) Revera 2 gry, 4 p., 2) 22 p.p. 2 gry, 2 pkt., 3) WKS. Równe 2 gry, 0 pkt.

TABELA MISTRZOSTW KL. A W.O.Z.P.N

Po ostatnich rozgrywkach w kl. A w Warszawie, w których Legja Ib zwyciężyła Znicz w Pruszkowie 3:2 i Makabi zremisowała z Polonją Ib 2:2, tabela przedstawia się następująco:

Nazwa klubu	pkt.	gier	st. br.
1) Legja	27	16	47:21
2) Skra	19	12	41:15
3) A. Z. S.	18	17	41:29
4) Marymont	18	16	38.27
5) Warszawianka	16	14	33:23
6) Świt	14	15	37:22
7) Polonja	12	14	24:30
8) Gwiazda	12	14	21:34
9) Makabi	10	15	25:32
10) Znicz	5	18	22:74

ORLĘTA — SKRA II 4:2 (3:1).

C-klasowe Orlęta bez trudu pokonały źle grającą rezerwę Skry.

MECZ HAZENY SKRA II — ŚWIT 6:1.

Po ładnej grze druga drużyna Skry pokonała w meczu o mistrzostwo kl. B Świt w stos. 6:1.

NOWY TRYUMF BOKSERÓW WARTY.

Drużyna bokserów Warty, która odniosła trzy zwycięstwa w Danji, w drodze powrotnej rozegrała w Szczecinie mecz z Stettiner Box-Klub wygrywając 10:6. Wyniki poszczególnych walk były następujące: Kucharzewski przegrał z Kontoppem, Wolniakowski uległ Randtowi, Chybiński bije Bigoszta. Anioła wygrywa z Zeglinem, Arski bije przez k-o w pierwszej rundzie Heinricha, Majchrzyk wygrywa z Hasewaldem, Wiśniewski przegrywa z Spoerklem, a Tomaszewski bije Millera.

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE W POZNANIU.

W Poznaniu w meczu lekkoatletycznym Warta pokonała SMP. 65:54. Wyniki: 100 i 200 m. — Wojtkowiak 11,8 i 24,6, 400 m. — Malewski 56, 800 m. — Kozik 2:09, wdal — Stefański 630, wwyż — Bryński 161, tyczka — Wójcik 310, kula i dysk — Stopkrowicz 10,75 i 31,98. Bieg na przełaj — Płotkowski.

W Łodzi Bobiński bije rekord polski oszczepem oburącz 91,31 (pr. 558).

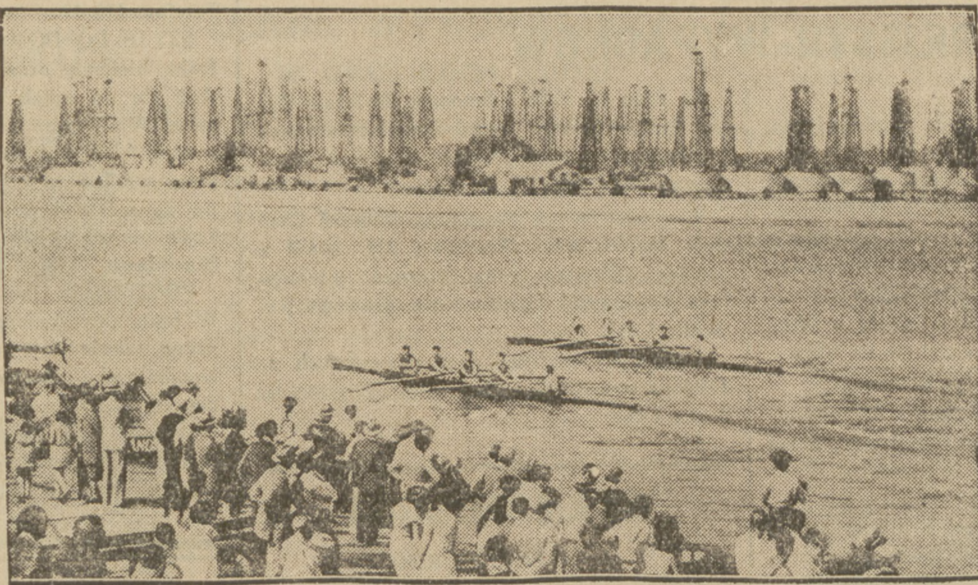
KURS BOKSERSKI W. O. Z. B.

Na kurs bokserski, urządzony przez WOZB. dla najlepszych pięśściarzy stolicy, wyznaczeni zostali następujący zawodnicy: Waga musza: Wieczorek, Mrozowski (CWS), Kazimierzak, Pustarczak (Pol.), Urkiewicz, Rochman (Mak.).

Waga kogucia: Śmiech (CWS), Borenstein (Mak.), **Olszewski (Skra),** Goss (Pol.), Głon (Warsz.). Waga piórkowa: Orlicz (CWS), Anders (Mak.), **Pankiewicz, Nader (Skra),** Goldberg I (ZASS). Waga lekka: Birencwejg (Mak.), Działowski (Pol.), **Głowacki, Wichliński (Skra),** Brzóska (Warsz.).

Waga półśrednia: Karpiński (CWS.), Wolski II (Pol.), **Strzelec (Skra),** Lichtenstein (ZASS). Waga średnia: Garbarz (Mak.), Antczak (Skoda), Kuchmiński (Pol.), **Kostrzewa (Skra).**

Waga półciężka: Mizerski, Mroczkowski (Pol.), **Durawa (Skra).** Waga ciężka: Finn (Mak.).



Finisz biegu na regatach w Anglji

SKRA REMISUJE Z Ł. T. S. G. 1:1 (0:0)

Po zwycięstwie nad Gryfem Skra do meczu z ŁTSG. wyszła na boisko z chęcią zrewanżowania się za niezasłużoną porażkę łódzką. Udałoby się to jej w zupełności, gdyby nie jakiś pech. Już w pierwszej minucie gry po zaczęciu od środka Skra przeprowadza błyskawiczny atak, zakończony ładną bramką, nieuznaną za jakiś urojony spalony. W dalszym ciągu, mimo że Skra gra pod wiatr, cały czas przeważa, nie może jednak zdobyć bramki, bądź to wskutek ciężkiego terenu i oblizgłej piłki, bądź też wskutek ustawicznych fauli obrońców ŁTSG. Taki stan utrzymuje się aż do przerwy. Po zmianie stron pierwsze minuty znów należą do Skry, później gra staje się wyrównana. W tym okresie gry Skra ma 3 krotnie okazję do zdobycia bramki, raz strzelając z 8 metrów, następne psując wskutek fauli obrońców.

Jednakże na 12 minut przed końcem ładnie wypuszczony Potocki uzyskuje bramkę dla barw Skry.

Od tej chwili Skra stosuje złą taktykę, atakując ciągle a mało zwracając uwagę na obronę swej bramki. To też na 4 minuty przed końcem udaje się Królewieckiemu z zamieszania podbramkowego zdobył wyrównanie

Sędziował słabo p. Bukowski. Widzów 1000 osób.

MECZ BOKSERSKI POLONJA C.W.S. 12:4

SKANDALICZNE ZACHOWANIE SIĘ „KIBICÓW" POLONJI.

Finałowe spotkanie o drużynowe mistrzostwo stolicy w boksie pomiędzy Polonją i CWS. zakończyło się zasłużonem zwycięstwem Polonji w stos. 12:4. Wynik walk:

Kazimierski (P.) bije po ładnej walce Wieczorka (CWS.).

Waga Kogucia:

Goss (P.) bez trudu załatwia się z tchórzliwym Śmiechem (CWS.).

Waga piórkowa:

Pernak (P.) zwycięża walkowerem wskutek nadwagi przeciwnika. W towarzyskiem spotkaniu z Orliczem (CWS.) sędziowie niesłużenie przyznają remis, krzywdząc Orlicza.

Waga lekka:

Działowski (Pol.) — Pomaski (CWS.). Pomaski zupełnie surowy przegrywa przez techniczne K. O. w II rundzie.

Waga półśrednia:

Wolski II (Pol.) — Karpiński (CWS.). Najładniejsza walka dnia. Karpiński szybki, dobry technik przez pierwsze dwie rundy bezapelacyjnie góruje nad przeciwnikiem. Dwie ostatnie rundy są bardziej wyrównane i sędziowie słusznie przyznają zwycięstwo Karpińskiemu.

Waga średnia:

Kuchmiński (P.) — Scentrowski (CWS). Walka nudna. Wygrywa Scentrowski przez K. O.

Waga półciężka:

Mizerski (P.) zwycięża przez K. O. w III rundzie Wasiewicza (CWS).

Wreszcie w wadze ciężkiej Mroczkowski (Pol.) wygrywa walkowerem.

Mecz nie zasługiwałby na większe zajęcie się nim gdyby, nie przykre wypadki jakie miały miejsce na widowni. Znane dotychczas było chałaśliwe zachowanie się „kibiców" Polonji, ale na tym meczu przeszło ono wszelkie granice. Po orzeczeniu sędziów w walce Wolskiego z Karpińskim zwolennicy Polonji, wspierani przez mało kulturalnych niektórych członków Klubu zrobili taką awanturę, połączoną z gwizdaniem, biciem w krzesła i krzykiem, że doprawd uszy puchły. Nie dość na tem wszelkie sprzeciwy w kierunku uspokojenia rozkrzyczane czeredy spotykały się z rękoczynami. Bohaterem tych awantur był Małecki, zawodnik, walczący w pokazówce, który nie licząc się z tem, że jest w kostjumie sportowym Polonji, robił wszystko, żeby barwy swego klubu poniżyć.

Awantura zakończyła interewncją kierowników Polonji i protokułem u policjanta. Kierownictwo Polonji winno bezwzględnie wniknąć w tę sprawę i wyciągnąć odpowiednie konsekwencje.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: WACŁAW CZARNECKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.